Nr. 255 Środa 16 Października 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 [illegible] miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" [illegible] ją cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia [illegible] czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesi[illegible] dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cen., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adams, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister sprawiedliwości zezwolił radcom sądu krajowego w Rzeszowie Nikodemowi Garbaczyńskiemu i Ignacemu Łobaczewskiemu przenieść się do Krakowa.

Minister sprawiedliwości mianował prokuratora państwa Stanisława Mossora w Rzeszowie i sędziego powiatowego Juliusza Fiszera w Skawinie, radcami sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Rzeszowie, sędziego powiatowego Franciszka Matyasa w Krościenku radcą sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu, a sekretarza rady Klemensa Pawłowicza w Krakowie, radcą sądu krajowego w Krakowie.

Minister sprawiedliwości mianował wicesekretarza ministerstwa sprawiedliwości dr. Franciszka Hofmokla radcą sądu krajowego w Przemyślu.

Z powodu panowania księgosuszu w Podhorcach i Wierczanach, powiatu Stryjskiego, ustanowiono podług przepisów §. 27 ustawy z d. 27 czerwca r. 1868 22·5 kilometrowy okręg zarazy, do którego wcielone zostały następujące miejscowości:

A) W powiecie Stryjskim: Podhorce, Komarów, Jaroszyce, Olexice stare, Gelsendorf, Olexice nowe, Daszawa, Łotatniki, Strzałków, Wierczany, Duliby, Bratkowce z Słobudką i Błoniem, Falisz, Stańków, Dołhe, Morszyn, Łukawica niżna, Łukawica wyżna, Żulin, Siemiginów, Rozhurcze, Dzieduszyce wielkie, Dzieduszyce małe, Sokołów, Łany sokołowskie, Siechów, Uhełna, Bereźnica, Tatarsko, Chodowice, Stryhańce, Dobrzany, Uhersko, Kawczykąt, Pukienicze, Lisiatycze, Pietniczany, Wolica, Wownia, Dobrowlany, Stryj, Zapłatyn, Grabowce, Koniuchów, Hurnie, Lubieńce, Chromohorb, Dołhoruka, Wola dołhorucka, Manasterzec, Kłodnica, Zawadów, Nieżuchów, Hołobutów, Kawsko, Brigidau.

B) W powiecie Dolińskim: Niżniów dolny, Niżniów górny, Taniawa, Bołochów, Wołoska wieś, Chuziejów, Nowy Chuziejów, Pobereże, Jakubów, Trościaniec, Belejów, Czołhany, Lisowice, Zaderewacz, Wola zaderewacka, Turza wielka.

C) W powiecie Żydaczowskim: Juseptycze, Pokrowce, Tejsarów, Pezany, Derżów, Kijowiec, Czernica, Piaseczna, Rudniki, Cuculowce, Wolica hnizdyczowska, Hnizdyczów, Bereznica królewska, Smuhów, Iwanowce, Mazarówka, Jajkowce, Zabłotowce, Łowczyce, Kochawina, Ruda, Hanowce, Obłaźnica, Żyrawa, Kornelówka, Michałówka, Nowe sioło, Machliniec, Krechów, Turady, Izydorówka, Lachowice podróżne, Lachowice zarzeczne, Sulatycze, Korczówka, Balicze podróżne, Balicze podgórne, Marynka, Demnia, Łysków, Demeszka poddniestrzańska, Demeszka leśna, Wołczniów, Żydaczów.

D) W powiecie Drohobyckim: Uliczno, Dobrohostów, Gaje wyżne, Gaje niżne, Krynica, Königsau, Letnia, Josefsberg, Medenice, Bilcze.

We wszystkich tych miejscowościach ściśle przestrzegane być mają postanowienia §. 27 powołanej ustawy i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 7 sierpnia r. 1868. Zarazem zabroniono odbywania targów na bydło rogate w Stryju, Bolechowie i Żydaczowie, oraz ładowania i wyładowywania bydła rogatego i płodów zwierzęcych na stacyach kolejowych w Stryju i Bolechowie, które na tych stacyach nastąpić może tylko wyjątkowo za każdorazowem zezwoleniem c. k. Starosty w Stryju a względnie w Dolinie. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 5 października 1878.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 16 października

Właściwem forum parlamentarnem dla spraw polityki zagranicznej są wspólne delegacye. Tak się ta rzecz przedstawia ze stanowiska ustaw konstytucyjnych monarchii i zresztą z samej natury rzeczy, gdyż tylko w delegacyach może osobiście dać potrzebne wyjaśnienia i odpowiedzi kierownik polityki zagranicznej. Z Radą państwa i sejmem węgierskim minister spraw zagranicznych nie może znieść się bezpośrednio lecz tylko za pośrednictwem obu ministrów-prezydentów. Mimo to jednak od pojawienia się sprawy wschodniej na porządku dziennym praktyka parlamentarna nadała obu parlamentom monarchii niemal równorzędne stanowisko z delegacyami także co do spraw polityki zagranicznej. W ciągu ostatnich dwóch lat Rada państwa i sejm węgierski były widownią bardzo szczegółowych i ożywionych rozpraw w sprawach polityki zagranicznej a o sejmie węgierskim można nawet powiedzieć, że w wywlekaniu spraw zagranicznych przed swoje forum przekroczył granice niezbędnej potrzeby.

Nazywając interwencyę Rady państwa i sejmu węgierskiego dziełem praktyki parlamentarnej, nie chcemy bynajmniej tem powiedzieć, żeby interwencya ta nie odpowiadała duchowi konstytucyi. Oba parlamenty są zupełnie uprawnione liczyć się z wypadkami zewnętrznemi i br ć pod rozwagę politykę zagraniczną, gdyż z wypadkami temi i polityką tą łączy się najściślej dobro jednej i drugiej części całego organizmu państwowego. Nigdy ani hr. Andrassy ani żaden z ministrów-prezydentów nie wystąpił przeciw temu prawu do kontroli, lecz owszem wszyscy starali się dostarczyć Izbom potrzebnego materyału do wydania sądu. Interpelacye wnoszone w Radzie państwa i sejmie węgierskim otrzymywały zawsze odpowiedź rychłą i dokładną a nawet skrajni opozycyoniści sejmu węgierskiego nie mogą pod tym względem wnieść żadnego zażalenia. Minister-prezydent Tisza nie pominął milczeniem niejednej interpelacyi tak czczej i tak zbytecznej, że milczenie było dla niej najwłaściwszą odpowiedzią.

Jeżeli hr. Andrassy tak lojalnie i chętnie czyni zadość wymaganiom obu parlamentów w sprawie polityki zagranicznej, to z drugiej strony słusznie żądać może, ażeby jego odpowiedzialność była lojalnie pojmowana i aby mu nie odbierano możności dostarczenia autentycznych materyałów do wydania sądu. Właśnie teraz zachodzi ta okoliczność, że hr. Andrassy zaapelować musi do lojalności obu parlamentów, aby cała sprawa okupacyi i rokowań z Portą o konwencyę była najpierw rozbieraną w delegacyach t. j. tam, gdzie sam minister stanąć może z materyałami i dokumentami w ręku. Jeżeli hr. Andrassy w tym celu nagli do oznaczenia wczesnego terminu sesyi delegacyjnej, to naglenie to jest usprawiedliwione, a żadnej podstawy nie ma domysł, że chodzi tu o pozbawienie Rady państwa i sejmu węgierskiego prawa wyrażania swojej opinii.

Interes samej sprawy przemawia za takim sposobem jej traktowania, jaki wskazuje hr. Andrassy. Rzecz naturalna bowiem, że oba parlamenty chcą tym razem wejść w najdrobniejsze szczegóły, aby poznać dokładnie sytuacyę i ocenić słusznie jej charakter jak i postępowanie rządu. Na artykułach dziennikarskich nie zechce przecież żaden poseł opierać wyroków o ministrze lub opinii o charakterze sytuacyi, a autentyczne materyały i dokumenta dostaną się do publicznej wiadomości dopiero za pośrednictwem wspólnego ciała parlamentarnego. Podczas wojny wschodniej, gdy wypadki następowały po sobie tak szybko, że sytuacya nieraz codziennym ulegała zmianom, dorywczość rozprawy była do pewnego stopnia usprawiedliwiona. Dziś sprawa wschodnia, nie wyłączając najważniejszego dla monarchii epizodu, t. j. okupacyi, przedstawia już okres zamknięty, więc dorywczość w rozprawach i sądach nie odpowiadałaby powadze parlamentu.

---

11)

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

OBRAZKI Z ŻYCIA

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

Serya nowa.

(Ciąg dalszy.)

Biedna panienka nie wiedziała, co z sobą zrobić, tak ją moja argumentacya zmięszała. Widzę kręci się, oczy spuszcza ku ziemi, i kto wie, czyby nie uciekła, gdybym stanąwszy na samym środku wązkiej ścieżki, nie zagrodził jej powrotu....

— Eh, proszę, niech mię pan uwolni od tej odpowiedzi. Pan dobrze wie, co ja chciałam powiedzieć.

— Przepraszam panią, nic nie wiem, i dlatego nie uwolnię. Jestem obrażony, zrobiłaś mi pani zarzut bardzo niedelikatny.....

— Jak mamę kocham — sumituje się skrzywiwszy twarz jakby do płaczu — nie miałam takiego zamiaru, niech mi pan daruje.... Boże mój drogi, jaka ja jestem nieuważna....

— Otóż nie daruję, dopóki mi pani całej prawdy nie powie, dlaczego pani płakałaś, kiedy tu przyszedłem. Panno Lauro — mówię już łagodniejszym tonem — nie trzeba być tak skrytą dla swoich przyjaciół. Jeżeli ośmieliłem się zapytać o przyczynę zmartwienia pani, to proszę mi wierzyć, zrobiłem to z dobrego serca i życzliwości, a nie przez prostą ciekawość.

Ton głosu, z jakim wypowiedziałem te słowa, widocznie ośmielił trochę panienkę, bo spoglądając już innym wzrokiem na mnie, zdawała się namyślać, czy powiedzieć lub nie powiedzieć. Co do mnie, to nie wiem dla czego, ale zebrało mi się na jakąś szczególniejszą czułość w tej chwili, że nie zważając na dotychczasową bardzo obojętną znajomość naszą, zacząłem nalegać, aby się wyspowiadała przedemną.

— I nie powie pani?

— Doprawdy nie wiem, co ja mam panu powiedzieć.... Płakałam to prawda, ale ja tak często płaczę, że mama nawet gniewa się o to, i nazywa mię płaksą.... Cóż ja temu winna, że łzy w oczach moich są na zawołanie...

— Jednak przed chwilą, musiała pani mieć szczególniejszą przyczynę.

— Eh — rzecze, schylając głowę, a nóżką przydeptując uporczywie suchy liść, leżący na ścieżce — wszystko się tak składa, że muszę płakać, bo jestem tak bardzo...

— Nieszczęśliwą — odpowiadam.

— Tak dalece może i nie — mówi, podnosząc na mnie załzawione oczy — ale też nikt mi szczęścia nie pozazdrości.... Mama chce, żebym była inną niż jestem, a ja się nie mogę przerobić.... Proszę pana, na co mi to: czy dla mnie świat, towarzystwo, ludzie i jakieś nadzieje? Cóż dziwnego, że jestem smutna, znużona i przygnębiona, że w sercu pusto i gorzkie myśli chodzą po głowie. Boże mój, drogi Boże! — zawoła, z rozpaczą załamując ręce — żebym ja mogła mieć trochę odwagi, żebym ja mogła mniej kochać tę nieszczęśliwą matkę!

— To cóżby pani zrobiła? — pytam zatrwożony takim desperackim stanem panienki.

— Co? Rzuciłabym wszystko, i poszłabym w świat gdzieś daleko, i przepadłabym na zawsze....

— Czy pani sądzisz, że i tam daleko tak samo nie ma ludzi, że i tam nie trzeba czemś być, coś robić?...

— A pan przypuszcza, że ja chcę przed pracą uciekać? — rzecze z uśmiechem żałośnej ironii. — W takim razie mylisz się bardzo... Nie panie, ja dziś jestem gotowa zaprządz się do najcięższej roboty, pójść do służby za co bądź: za pokojówkę, niańkę, praczkę, aby tylko raz wyrwać się z tego fałszywego stanowiska, w jakiem z matką jesteśmy.... Czy pan sądzi, że ja nie rozumiem i nie czuję tej litości towarzyskiej, tego upokorzenia, z jakiem nas wszędzie przyjmują?

— Przesadzasz pani — mówię z powagą — tak znowu źle nie jest; potrzeba tylko zachować swoją godność i nie stawiać się tak nisko... Ludzie o tyle nas cenią, o ile my sami cenić się potrafimy....

— Tak samo i mama mi powtarza, chociaż zupełnie w innem znaczeniu. Powiada, że jestem zanadto dumna i podejrzliwa.... każe mi być wesołą, rozmowną, uprzedzającą, bo takie panny tylko podobać się mogą.... Czasami, żeby jej zrobić tę satysfakcyę, staram się i przymuszam, ale jak przyjdzie taka chwila, głos formalnie zamiera mi w gardle, łzy stają w oczach i nie mogę.... Kto ciebie weźmie, mówi mama, komu się możesz podobać z takiem ponurem usposobieniem, z takim milczącym uporem?... Codzień słyszę: jesteś niezgrabna, bez wdzięku, bez uprzejmości.... Ja zapewniam, że nie mam pretensyi, aby mię kto brał, że nie chcę się podobać, że mnie i tak dobrze, niech tylko dadzą mi pokój.... No proszę pana, osądź sam, co takie życie warte, i czy to nie jest męczarnia bez końca!...

Zaczęła biedna znów płakać głośno, a ja mam takie baranie serce, że mi się niedobrze robi, gdy patrzę na to....

— Niechno się pani uspokoi, panno Lauro — odzywam się, biorąc jej drobną rączkę w swe dłonie — nieśmiałość pani nie jest znów taką zbrodnią, jak mama sądzi. Co do mnie, to powiem pani otwarcie, że ja wolę milczącą godność kobiety, niż te bezmyślne szastania się, tę gadatliwość bez sensu i ten wieczny uśmiech wesołości.... Są mężczyźni, którym się to podoba, ale wierz mi pani, źle trzymam o ich skali umysłowej.... Otrzej pani łzy i bądź taką jak jesteś....

— Więc naprawdę tak pan sądzi?

— Mówię pani szczerze. Nie szukając daleko, Florentyna ze swoim steoretypowym uśmiechem, z tą manierowaną pozą dobrze ułożonej panny, z tem drapowaniem sukni, robi na mnie efekt początkującej artystki na scenie.

— Co też pan mówi — odzywa się na to z niedowierzającem spojrzeniem. — A mama ciągle mi ją stawia za wzór i powiada: bądź tylko taką jak Florcia... Więc naprawdę ona się panu nie podoba?

— Powiedziałem pani szczerze, co o niej myślę. Tam dusza śpi, poobwijana koronkami, ubrana w świecidełka, zaklęta w najnowszy numer dziennika mód paryzkich....

— Szczególniejsza rzecz — przerywa mi, pokręcając figlarnie głową — jak panowie lubicie udawać!

— Nie rozumiem, co pani przez to chce powiedzieć?

— No, przecież pan jesteś....

— Czem jestem?

Sejm krajowy.

(*XXI. posiedzenie z dnia 15 października.*)

JE. marszałek p. hr. Wodzicki Lud. zagaja posiedzenie o godz. 10tej min. 30tej

JE. namiestnik pan hr. Potocki przybył w ciągu posiedzenia.

JW. komisarz rządowy, radca dworu p. Zaleski obecny.

Odczytano następujący spis petycyj:

Reprezentacya m. Pilzna petycyonuje w przedmiocie uregulowania obowiązku zwrotu kosztów żywienia aresztantów policyjnych przez czas dochodzenia ich przynależności; Aleks. Poradowski, urzędnik, o *veniam aetatis*; Ant. Nowosiadłowska, wdowa po kapłanie gr. kat., o zapomogę; niektóre gminy przynależne do starostwa w Łańcucie o utworzenie starostwa w Leżajsku; gm. m. Leżajska o utworzenie tam starostwa.

Petycye te, z wyjątkiem dwu ostatnich, które na wniosek p. Wodzińskiego przekazano Wydziałowi krajowemu, poprzydzielano do właściwych komisyj.

Sejm przystępuje do porządku dziennego.

W pierwszem czytaniu znanego wniosku p. Pławickiego o rybołostwie wnioskodawca motywuje go, prosząc przekazać Wydziałowi krajowemu jako komisyi — na co Sejm się zgadza.

Następują obrady nad ustawą drogową.

Od samego początku zapisali się do głosu w dyskusyi ogólnej: za ustawą pp. Badeni, Torosiewicz, Polanowski, Dieduszycki Wojciech, Jaworski, Stadnicki Jan, Gross, Czajkowski Alfons, Koziebrodzki, Popiel Michał; przeciw ustawie pp. Baum, Max, Wolański Erazm, Sawa, Wajgart, Rusocki, Wolański Władysław, Spławiński, Wodziński, Tyszkowski, Krukowiecki, Grocholski, Golejewski.

P. Badeni: Cel projektowanej przez Wydział krajowy ustawy jest podwójny: ekonomiczny i społeczny; kraj ma posiadać dobre komunikacye, ciężary wedle słuszności mają być rozłożone Wydział krajowy usiłował na podstawie wieloletniego doświadczenia swego rozwiązać to zadanie; a że trzeba było przystąpić do jego rozwiązania, najlepiej o tem świadczy okoliczność, że przy ustawie dotychczasowej z 74rech powiatów 41 żadnego nie brało udziału w budowie dróg a 10 tylko wzięło udział znaczniejszy, t. j. wyżej 20 kilometrów. Gdyby tak dalej szła sprawa, na zbudowanie niezbędnych dróg byłoby potrzeba 150 lat. Takiemu stanowi rzeczy można zaradzić tylko przez zasadniczą zmianę w rozkładzie ciężarów. Co do dróg gminnych, rzecz jeszcze gorzej się przedstawia, bo przypomina stan najprymitywniejszy. A więc trzeba i tu zmiany, aby kraj mógł się podźwignąć ekonomicznie, bo drogi nader ważnym są rozwoju ekonomicznego czynnikiem. Dobre komunikacye podwyższają wartość produktów. Wydział krajowy, szukając źródeł zasobów na budowanie dróg, nie zapomniał o materyalnem położeniu kraju. Wobec faktu, że 60% podatków bezpośrednich cięży wyłącznie na gruncie, a nadto grunta opłacają podatek budynkowy i domowo-czynszowy, tak że w ogólności ponoszą 73% podatków, trzeba było cofnąć się przed dalszem obciążaniem gruntów. Wydział krajowy, świadom niebezpieczeństw, jakie wynikły z nakładania ciężarów drogowych tylko w pieniądzach, przyjął prócz podatku prestacye także w naturze. Byłoby grzechem ekonomicznym żądać grosza od tych, którzy go nie mają, chyba że dostają na lichwę, ale mają za to ręce do pracy, niestety często bezczynnie opuszczane, których użyć można nietylko bez szkody, lecz owszem z wielkim pożytkiem ekonomicznym. Tu mowca uderza na broszurę posła Krukowieckiego, który nazywa projekt ustawy drogowej najpotworniejszem wznowieniem pańszczyzny. W Francyi, tej niewyczerpanej ojczyźnie miliardów, na 74 rad departamentowych 61 oświadczyło się przeciw zamianie prestacyj w naturze na dodatki od podatków. Tyle co do ekonomicznej strony tej sprawy. Co się tyczy strony społecznej, ustawa dzisiejsza inne na gminę a inne na obszar dworski nakładając ciężary bez normy słuszności, wzbudzała waśń społeczną. Projektowana reforma znosi różnicę i usuwa trudności w osiągnięciu zgody społecznej; co jeśli Sejm uchwali ustawę, będzie dla Wydziału krajowego nie najmniejszą nagrodą. (*Brawo!*)

P. Baum mniema, że nowa ustawa powinnaby posiadać bardzo wielkie zalety, gdyby miała zastąpić ustawę dotychczasową. Tymczasem nowa ustawa jest w rozkładzie ciężarów niesprawiedliwa, szczególniej co do rozkładu ich na członków gminy z osobna, wymagając od chałupnika tej samej liczby dni zaprzęgowych co od gospodarza; choć z drugiej strony trzeba uznać, że wskutek łączności gmin z obszarami dworskiemi, jeżeli się weźmie rzecz w odniesieniu do kraju całego, znoszą się niesłuszności w rozkładzie ciężarów na obszary i gminy. Wielką atoli dotychczasowej ustawy zaletą jest to, że lud już w nią się wżył, tudzież, że na podstawie przepisanych w niej prestacyj daleko prędzej dojdziemy do naprawy dróg i komunikacyj, niż na mocy nowej ustawy. Mowca nie odmawia projektowi zalet, owszem zastanawia się nad niemi dość obszernie, szczególniej podnosząc tę jedną, że projekt bierze za podstawę prestacyj to, w co kraj zasobny. Między wadami zaś wytyka głównie dążność do centralizacyi z naruszeniem autonomii gminnej. Mowca nie jest takim purystą autonomicznym, by nie dopuścić zboczenia od zasad autonomii gminnej, ale w takim razie powinno to dziać się przynajmniej dla pewnego pożytku, którego tutaj dopatrzeć się nie może. Niemniej pokrzywdzone są rady powiatowe; projekt sprawia wrażenie, jakoby te korporacye uważał za niepełnoletnie, co na samo wykonanie ustawy wpłynęłoby bardzo niekorzystnie. (*Brawo!*) W dalszem wyliczaniu wad wraca mowca do zarzutu, że rozkład ciężarów nie będzie odpowiadał zupełnej słuszności, aby nakoniec obszernemu poddać rozbiorowi kwestyę nienależytego zużytkowania prestacyj. Mamy dróg dosyć, potrzeba tylko doprowadzić je do stanu lepszego, a prestacyi projektowanych nie będzie można zużyć na główny co prawda sposób naprawy dróg, t. j. na nawożenie żwiru; wykupno zaś od prestacyj naturalnych będzie nawet ze strony obszarów dworskich taką rzadkością, że nie stworzy wielkiego funduszu, a ztąd biedny komitet drogowy, nad którym z góry ubolewam, nie będzie miał grosza na zakupienie materyałów n. p. na mosty. Mowca obszernie wyłuszczywszy, w jaki sposób w własnym powiecie przy ustawie dzisiejszej, przez zamianę dni pracy ręcznej na robotę zaprzęgową, doprowadził drogi do świetnego stanu, oświadcza nakoniec, że mimo to wszystko nie wnosi o przejście do porządku dziennego nad projektowaną ustawą, i zapowiada tylko poprawki. (*Brawo!*)

P. Torosiewicz przemawia za projektem z stanowiska zalet jego co do wymierzenia sprawiedliwości tym gminom dotychczas dotkliwie pokrzywdzonym, które, będąc położone w pobliżu miast, największe ponoszą ciężary, gdyż drogi ich stają się główną arteryą ruchu, podczas gdy gminy dalsze od miasta mają drogi bez porównania mniej używane, a ztąd mniejsze o wiele ciężary. Dalej wykazuje zaletę ustawy w zdrowszym stosunku między gminą a obszarem dworskim. Dwa te momenty stanowią dotychczas rażącą niesprawiedliwość, na którą krai oddawna utyskuje, a którą nowy projekt usuwa. Mówca polemizuje dalej z głosami, które przeciw tej ustawie słyszał między posłami.

P. Max zarzuca projektowi, że więcej teoretyczny niż praktyczny, bo nie uwzględnia stosunków obyczajowych, a nawet prawnych. Powstaje na pociąganie gmin do prestacyj roboczych po zagranicami gminy, co jest niesprawiedliwością i wywoła opór; dalej na ustanawianie nowej władzy, t. j. komitetu drogowego, co czyni szeroki wyłom autonomii (§. 27 ustawy gminnej.) Sprzeciwia się sposobowi prestacyj jeśli już co do wsi, tem więcej co do miast. Mówca wnosi: „Projekt zwraca się do Wydziału krajowego z poleceniem, aby go pod względem okręgów drogowych, władzy mającej zajmować się zarządem dróg gminnych, jakoteż pod względem prestacyj na drogi gminne, zmienił i projekt zmieniony Izbie przedłożył.“

P. Polanowski z radością wita projektowaną przez komisyę ustawę i wierzy, że sejm w swym składzie teraźniejszym uchwali ją jako wielki postęp, uznany nawet przez przeciwników; a mówi to nie jako poseł powiatu, lecz jako reprezentant całego kraju. (*Brawo!*)

P. Wolański Erazm w obszernem przemówieniu z mownicy, zwraca się przeciw projektowi tak ze względów ekonomicznych, jak politycznych. Mniema, że kwestya nowej ustawy jest sztucznie wywołana, bo nie ma żadnych skarg na drogi, owszem stan ich z każdym rokiem w sposób zadowalający się polepsza. Stara ustawa idzie więc dobrym trybem, i na cóż ją zmieniać? Wydział krajowy wniósł reformę tylko dla dogodzenia swej ambicyi, aby mógł powiedzieć, że coś zrobił. Mowca wnosi: przejść nad projektem do porządku dziennego; co gdyby się nie stało, zapowiada poprawki do §§. 5, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 19, 20, 21 i t. d. (*Wielka wesołość*).

P. Dieduszycki Wojciech wywodzi, że w wypadku niniejszym lepsza ustawa nowa całkiem, niż naprawa dawnej.

P. Sawa: Projekt odznacza się gorączkowością, ma cechę zamiaru zrobienia czegoś *à tout prix*, jak gdybyśmy żyli w Bośnii, gdzie tylko „gęsiego“ można chodzić. Jestto ta sama gorączkowość, z jaką zakupywaliśmy merynosy i stawiali owcom pałace, z jaką sprowadzaliśmy machiny rolnicze i naprózno topiliśmy kapitały. Lękam się, aby po tej gorączce nie nastąpiły suchoty dla kraju. (*Brawo!*) Mowca dosadnemi zwrotami polemizuje przeciw p. Badeniemu co do jego powołania się na Francyę, a następnie przeciw ustawie samej jako podkopującej fundament gmachu autonomicznego.

Po przemówieniu p. Stadnickiego Jana za projektem zamknięto posiedzenie o godz. 2, min. 30.

(*Posiedzenie wieczorne.*)

JE. marszałek p. hr. Wodzicki Ludwik zagaja posiedzenie o godz. 6 min 20.

JE. namiestnik p. hr. Potocki obecny.

Za stołem rządowym JW. komisarz rządowy, radca dworu p. Zaleski.

Sejm podejmuje przerwane rozprawy o ustawie drogowej.

P. Gross zwraca się przeciw p. Sawie; siła argumentów jego nie dorównała bynajmniej sile głosu i tonu, jak mowca dowodzi szczegółowem zbijaniem wywodów p. Sawy. Trudniejsza sprawa z spokojnem przemówieniem Bauma, który prócz spokoju ma za sobą i to jeszcze, że stan dróg w jego powiecie mimo ustawy dotychczasowej jest nad wszelki wyraz wzorowy. Ale otoż właśnie ta wzorowość dróg jego jest zarazem najsilniejszym argumentem przeciw wywodom jego, bo do rezultatu takiego doszedł p. Baum tylko za pomocą ominięcia ustawy. (*Oklaski.*) Mowca wśród ciągłych objawów zadowolenia zwalcza zarzuty czynione projektowi, wynosząc jego zalety.

P. Rusocki sprzeciwia się projektowi głównie z względu na §§. 13 i 39. Zresztą radzi nie spieszyć z reformami (*głosy: spieszymy już sześć lat*); lepiej zmienić tylko ustawę dotychczasową, bo moglibyśmy w nowej ustawie stworzyć coś niepewnego.

Tu stawiono wniosek o zamknięcie dyskusyi. Wniosek odrzucony.

P. Czajkowski Alfons wywodzi, że dzisiejszego stanu rzeczy podtrzymywać nie można.

P. Wolański Władysław sprzeciwia się ustawie jako podkopującej, poprostu niweczącej autonomię gmin i powiatów.

Ponowiony tu wniosek o zamknięcie dyskusyi, odrzucono.

P. Spławiński przemawia w interesie miast i autonomii przeciw ustawie.

Tu po raz trzeci odrzucono wniosek o zamknięcie dyskusyi.

P. Popiel Michał, nie powodując się poglądami zaściankowemi, lecz interes kraju mając na oku, przemawia za ustawą; szczególniej wysławia projektowane komitety drogowe jako zawiązek pracy organicznej.

P. Wodziński łączy się z wnioskiem Maxa o odesłanie projektu do Wydziału krajowego.

P. Hausner wśrod oklasków godzi się na projekt jedynie dla kardynalnej zalety, iż zwraca się nie ku słabemu kapitałowi pieniężnemu lecz ku obfitemu kapitałowi pracy. Zresztą różne zapowiada poprawki.

P. Krukowiecki wśród ustawicznych przerw i wesołości, nawoływany przez marszałka i przez posłów do rzeczy, przemawia przeciw ustawie.

P. Jaworski zaleca projekt ze stanowiska pytań: jaka jest różnica między nową a dawną ustawą? — i czy zaprowadzenie tej różnicy potrzebne?

P. Grocholski wśród licznych oznak zadowolenia w obszernem przemówieniu występuje przeciw projektowi, wykazując na podstawie obrachunków, że z nowej ustawy prestacye byłyby znacznie większe; dalej, że ustawa byłaby niewykonalna; a na koniec, że z ustawy dotychczasowej żadnego niema w społeczeństwie rozjątrzenia, podczas gdy właśnie z nowej ustawy powstałyby waśnie społeczne, posunięte do wysokiego stopnia namiętności, a to ztąd, że właściciel obszaru dworskiego jako przewodniczący w komitecie drogowym musiałby przeciw ludowi występować jako egzekutor owych uciążliwych prestacyj. Mowa p. Grocholskiego miała charakter polemiczny głównie przeciw wywodom p. Badeniego.

Marszałek zapowiada, że chociażby Sejm uchwalił wziąć projekt pod obrady szczegółowe, nie stawiłby dyskusyi specyalnej na porządku dziennym, z powodu wielkiego nawału innego materyału, szczególniej budżetu, z jednej strony, a krótkości sesyi z drugiej strony.

Koniec posiedzenia o godz. 10 min. 45. — Następne w środę.

Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku posła Franciszka Jasińskiego względem rozszerzenia atrybucyj delegatów Rad powiatowych przy komisyach asenterunkowych powiada: Uzasadniając swój wniosek, powołuje się p. Jasiński na uchwałę Sejmu z dnia 22 grudnia 1873, tudzież na kilkakrotne przedstawienia Wydziału krajowego do rządu względem rozszerzenia atrybucyj delegatów Rad powiatowych w komisyach asenterunkowych i zapewnienia im stanowczego głosu. Rzeczywiście, wziął w tej mierze przedewszystkiem Wydział krajowy inicyatywę i wskutek sprawozdań kilku Wydziałów powiatowych odezwał się jeszcze dnia 6 grudnia 1869 do rządu o nadanie delegatom Wydziału powiatowego szerszego i więcej stanowczego wpływu przy komisyach asenterunkowych, szczegółowo zażądał Wydział krajowy przyznania im równie stanowczego głosu, jaki przewodniczący z strony wojskowej i administracyjnej przy tych komisyach mają, dalej przyznania prawa wglądania w akta reklamacyjne. Niemniej rozbierał tę sprawę Sejm także dnia 22 grudnia 1873, wskutek petycyj Wydziału powiatowego w Kolbuszowie. Gdy wezwania Wydziału krajowego, gdy dalej rezolucya Sejmu z dnia 22 grudnia 1873 nierównie dalej idą, niż wniosek p. Jasińskiego, a sprawa dotąd załatwiona nie jest, komisya administracyjna wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił:

„Ponawia się rezolucyę z dnia 22 grudnia r. 1873 i wzywa się rząd, aby do wniosków Wydziału krajowego w przedmiocie rozszerzenia atrybucyj delegatów Rad powiatowych przy komisyach asenterunkowych się przychylił.“

Z sprawozdania komisyi kultury krajowej o petycyi komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego o ustawę, mającą wprowadzić w życie Izbę rolniczą w Krakowie, wyjmujemy co następuje:

Komisya nabyła przekonania, że w kraju naszym, w którym interesa rolnictwa i industryi z niem połączonej stanowią prawie jedyną podstawę dobrobytu, w którym nadto mniejszej wagi sprawy handlu i przemysłu mają sobie przyznaną reprezentacyę w trzech izbach handlowych, tem bardziej słuszna, by starać się o stałe reprezentacye interesów rolnictwa i industryi z niem połączonej. Nie można zaprzeczyć, że Towarzystwa rolnicze długie lata, kiedy innych ognisk życia publicznego nie było, zużytkowując co było sił najlepszych, skutecznie działały i wielkie zasługi dla sprawy ojczystej położyły. Obydwa jednak towarzystwa rolnicze utraciły dawne siły i poparcie stowarzyszonych, a nadto stan faktyczny dowodzi, że brak funduszów obydwom.

Interesa tak ważne dla kraju naszego, winny znaleźć reprezentacyę mniej ulegającą prądom mniejszego lub większego udziału dobrowolnie stowarzyszonych, mniej żądającą bezwzględnego poświęcenia osobistego. Komisya kultury krajowej mniema, że rezolucya poniższa posuwa sprawę ważną o krok naprzód, a Wydział krajowy do przyszłej kadencyi Wysokiego Sejmu będzie miał możność zbadania sprawy wszechstronnie i przedstawienia rezultatu bądź jako sprawozdanie, bądź jako wniosek.

Komisya nie wątpi, że rządowi stała reprezentacya interesów rolnictwa będzie pożądanym organem tak dla dawania objaśnień, zbierania dat statystycznych i udzielania opinij fachowych, jako też do rozdawania subwencyj rządowych i zdawania o nich sprawy. Komisya wnosi: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zbadał objawiającą się potrzebę utworzenia w kraju reprezentacyj stałych dla spraw rolnictwa, oraz, by wszedł w rokowania z rządem o wysokość sumy, którąby tenże z funduszów państwowych na ten cel przeznaczył.“

— Starającym się o Florcię — mówi zwolna, patrząc badawczo.

— Ani myślałem o tem.

— No, no.... a tu wszyscy tak są pewni tego, że nawet moja mama jest przekonaną, iż to rzecz ułożona jeszcze w Krakowie z panią Czupurkową.... Nawet już o wyprawie myślą....

Wiadomość ta zdziwiła mię niezmiernie i zatrwożyła zarazem. Rachuję się z sumieniem, czy nie dałem przypadkiem jakiej do tego okazyi. Ale nie.... to chyba kompozycya pani Owczyńskiej, wszak ledwie parę słów dotąd z nią zamieniłem.... Straszne rzeczy, jak te kobiety umieją stawiać zamki na lodzie.

Kiedy się tak biedzę, a Lorcia już z weselszą miną obciera troskliwie zapłakane oczy, przybiega Nastusia z zaproszeniem na obiad.

— Mój panie — rzecze z błagającą miną panienka — niech pan tu chwilkę zostanie, a ja pójdę naprzód.

— Czy pani mnie się wstydzi? — Właśnie pójdziemy razem, jak najlepsi przyjaciele, bo sądzę zechcesz mię pani za takiego uważać — proszę wziąć mię pod rękę....

Wymawiała się zażenowana dziewczynina, że będą śmiać się z niej, ale ja się uparłem, i tak z wielką paradą przeszliśmy koło okien salonu, z których przypatrujące się nam trzy pary oczu, miały wielką ochotę zjeść nas za jednym zamachem. Poczekajcie — myślę sobie — pokrzyżuję ja wasze plany.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Akcya okupacyjna.

O trudnym siedmiodniowym marszu brygady Waldstättena z korpusu Szapary'ego z Tuzli do Serajewa, podaje wiedeński *Tagblatt* z listu pewnego oficera rezerwy 8 morawskiego pułku piechoty, barona Abele, następujące szczegóły:

„*Serajewo*, 3 października. Znoje, które przebyliśmy w ostatnich dniach, nie dadzą się opiać. Gdyśmy wkroczyli do Tuzli, mniemaliśmy, że odpoczniemy tam kilka dni, tymczasem nadszedł rozkaz, ażeby brygada nasza o świcie dnia następnego wyruszyła do Serajewa. W naszych szeregach powstało ztąd wielkie niezadowolenie; odzież nasza zniszczyła się niezmiernie, my sami zaś potrzebowaliśmy koniecznie wypoczynku; kufry nasze, w których była odzież i bielizna, zostały w Doboju wraz z parkiem wozów, który nie mógł iść za nami. Do tej chwili nie jesteśmy w posiadaniu kufrów. Ale na cóż zdały się wszelkie narzekania; wydano rozkaz, trzeba było przygotować się do wymarszu. Zawiadomiono nas zresztą, że marsz potrwa siedm dni, że pójdziemy ścieżkami w poprzek wielkich gor, ścieżkami, po których z wielką biedą wspinać się mogą tylko ludzie i zwierzęta juczne, że ne całej tej przestrzeni jest tylko kilka wsi, że zatem powinniśmy się zaopatrzyć w wiktuały. Musieliśmy więc do późnej nocy za bardzo drogie pieniądze kupować żywność a o świcie dnia następnego wyruszyła brygada, złożona z naszego pułku (Abele), z galicyjskiego 45 pułku piechoty Arcyksięcia Zygmunta i z 25 batalionu strzelców, pod dowództwem majora Riszaneka. Co za okropna droga! Wszystkim powstańcom życzę z całego serca, ażeby przez całe swe życie nie chodzili po lepszych drogach. Wspinaliśmy się po górach, których szczyty wznoszą się 6.000 stóp nad powierzchnią morza, z tych gór spuszczaliśmy się znowu do bezdennych jarów; musieliśmy przeprawiać się przez wodospady na niebotycznych szczytach, brnąć przez wodę górskich strumyków, wspinać się nad przepaściami po ścieżkach, przystępnych tylko dla kóz, jednem słowem, jest to istnym cudem, że cało dostaliśmy się do Serajewa. Po drodze nie został ani jeden żołnierz; wszyscy trzymali się razem, wiadomo bowiem było, że jeżeli który żołnierz oddali się od armii choćby tylko o kilka kroków, nie powróci już żywy. Czerń bośniacka wyłapywała takich luźnych żołnierzy i odcinała im głowy. Wojska nasze dokazały istotnie rzeczy nadzwyczajnych. Dopiero teraz mam wyobrażenie o olbrzymich znojach, jakie musiała przebyć armia rossyjska, przeprawiając się w zimie przez Bałkan. Ale i brygada Waldstättena dokazała cudów a marsz z Tuzli do Serajewa powinien znaleźć swą kartę w dziejach wojennych. Nie podobna mi dzisiaj opisać każdego szczegółu tego marszu; na taki opis potrzebaby kilku dni czasu wspomnę więc krótko, że przyroda w tym kraju jest wspaniałą, góry jak w Szwajcaryi, wegetacya bujna, łąki jeszcze dzisiaj zielone i świeże, drzewa zielone. Szliśmy przez lasy dziewicze, po których nie stąpała jeszcze noga ludzka; napawiliśmy wzrok nasz widokami, jakich nie używają nawet turysci w Styryi, Tyrolu i Szwajcaryi. Wsie i miasteczka są tak malowniczo położone, że niepodobna oderwać wzroku... Nigdzie nie spotkaliśmy nieprzyjaciela; wszystkie obozy nieprzyjacielskie były opuszczone a w wielu miejscach zastaliśmy jeszcze ognie obozowe. Powstańcy uciekają przed nami, aż się serce raduje. Tu doszły nas bardzo pomyślne wiadomości, a mianowicie, że forteca Zwornik, przeciw której mieliśmy wyruszyć z Tuzli, poddała się, i że Wyszegrad traktuje już także o kapitulacyę. Jeżeli Wyszegrad wpadnie w nasze ręce, będziemy gotowi z Bośnią i Hercegowiną. Ztąd mamy w piątek wyruszyć do Konicy, większego miasteczka na granicy hercegowińskiej, gdzie pułk nasz pozostanie przez zimę. Zdaje się więc, że w tym roku będziemy już mieli spokój, a ponieważ armia okupacyjna ma być zdemobilizowaną a rezerwiści rozpuszczeni do domów, przeto mam nadzieję, że zobaczymy się wkrótce. Pułk nasz otrzymuje ze wszystkich stron gratulacyę, pochwały i honory; mówią powszechnie, że stanowczy cios zadany przez nas powstańcom pod Dobojem, złamał ich moralnie tak, iż całe powstanie uważać można za skończone. W Serajewie zakwaterowano nas w koszarach; jutro napiszę wam drugi list, w którym znajdziecie opis życia w Serajewie."

Bosnische Corresp. z dnia 8 b. m. pisze: „Brygada Waldstättena wysłana ztąd 3 b. m. w kierunku Mostaru, dotarła, nie napotkawszy na powstańców, do **Konicy**, gdzie weszła w kontakt z wysłanym z Mostaru oddziałem wojsk. Wskutek tego linia **Mostar-Serajewo** znajduje się cała w ręku wojsk a od wczoraj urządzono na tej linii komunikacyę pocztową i telegraficzną".

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kandydaci do tronu bułgarskiego).

Korespondent *Presse* pisze z Ruszczuku pod dniem 7 października: „Wkrótce się zbierze bułgarskie zgromadzenie narodowe, które przystąpi do wyboru księcia dla nowego księstwa bułgarskiego. Ustanowiony komitet otrzymał polecenie, aby postawił kandydaturę i zbadał kandydatów i ich zdolności. Ciekawą będzie dla was rzeczą dowiedzieć się, jak sobie przy tem postępowano. Pierwszym kandydatem był serbski książę Milian IV Obrenowicz. Kandydaturę jego popierało kilku młodych Bułgarów, którzy chcąc dać swojemu nowemu państwu jakiś punkt oparcia a nie oddać go przytem na łup wielkiego mocarstwa, upatrywali zbawienie księstwa w połączeniu go z Serbią, która dała już dowody wielkiej żywotności. Ale komitet był zdania, że Rossya i Austrya sprzeciwiłyby się tej kandydaturze. Z tej samej przyczyny odrzucono kandydaturę księcia Nikity. Wtedy poruszono kandydaturę ministra rumuńskiego Bratianu, który z urodzenia jest Bułgarem z Ruszczuku, a którego właściwe nazwisko rodzinne jest **Bratow**. Nad kandydaturą tą zastanawiano się bardzo gruntownie, gdyż Bratianu pracował w swoim czasie wiele nad oswobodzeniem swojej pierwotnej ojczyzny. Wnet jednakże zapanowało przekonanie, że Rossya w żaden sposób nie zgodziłaby się na tę kandydaturę i dlatego odstąpiono od niej. Taki sam los spotkał kandydaturę serbskiego ministra Risticza, przeciw któremu byłaby się prawdopodobnie oświadczyła Austrya, jakkolwiek Risticz zdawał się być najodpowiedniejszym do kierowania nowo utworzonem państwem. Przystąpiono więc do rospatrzenia się pomiędzy kandydatami drugiego rzędu. Naprzód zastanawiano się nad kandydaturą Bułgara Aleko baszy, byłego ambasadora tureckiego w Wiedniu. (Aleko basza urodził się w Kazanie bałkańskim). Niebawem jednak odstąpiono od jego kandydatury tak samo jak od kandydatury księcia Jerzego Bibesco. Zajmowano się także i to zupełnie na seryo kandydaturą księcia Batteuberga. W końcu jednak oświadczył komitet, że książę jest za młody i posiada za mało doświadczenia, które jest niezbędnem dla zorganizowania nowego państwa. Gdy odstapiono od wszystkich tych kandydatur, zgodził się komitet znaczną większością głosów na kandydaturę generała **hrabiego Ignatiewa**. Za kandydaturą generała Ignatiewa przemawiały następujące okoliczności: Bułgarzy są przekonani, że przyszły ich książę będzie miał bardzo ciężkie zadanie do spełnienia. Ich nowe księstwo ma niespokojnych, ambitnych sąsiadów, którzy o tyle są w korzystniejszem położeniu, że posiadają już rozwiniętą organizacyę; dlatego należy się obawiać, aby jeden lub drugi sąsiad nie ostrzył sobie zębów na księstwo bułgarskie, gdyby ono nie posiadało organizacyi zdolnej do przeszkodzenia takim zachciankom. Wielką rolę odgrywała także myśl, iż trzeba się starać o połączenie wszystkich Bułgarów z tej i z drugiej strony Bałkanu. Dlatego też konieczną jest rzeczą, aby na tronie bułgarskim zasiadał mąż, który stosunki oryentalne zna bardzo dobrze a przytem ma prawo do wdzięczności Bułgarów. Wszystkim tym warunkom odpowiada generał Ignatiew, o którym komitet jest przekonany, że zdoła udaremnić wszystkie greckie, serbskie i rumuńskie intrygi i gorliwie będzie pracował nad połączeniem wszystkich Bułgarów. Tak więc generał Ignatiew jest dotąd jedynym kandydatem, który na seryo może myśleć o dostaniu się na tron bułgarski. Wiadomość o uchwale komitetu w sprawie kandydatury znalazła wszędzie w kraju bardzo dobre przyjęcie a z głównych miast kraju otrzymał komitet oświadczenia, pochwalające najzupełniej zrobiony wybór."

(Hadżi Loja przed sądem wojennym.)

Z Serajewa piszą pod dniem 5go października do *Grazer Tagespost*: „Już onegdaj rozeszła się po mieście wiadomość, że schwytano osławionego dowódzcę powstańców Hadżego Loję — podobno przez zdradę własnych jego ludzi — i że w najbliższych dniach stanie on przed tutejszym sądem wojennym. Wiadomość ta okazała się prawdziwą, gdyż 5go b. m. o godzinie 1szej w południe przywieziono Hadżego na zwyczajnym chłopskim wozie do Serajewa pod osłoną całej kompanii dziewiątego batalionu strzelców polnych. Ponieważ z powodu rany w lewej nodze nie mógł iść, więc musiano go zanieść do prowizorycznie dla niego przygotowanej celi na pierwszem piętrze garnizonowego budynku sądowego. Wkrótce potem oświadczył jeniec w języku serbskim, że mu dokucza głód i pragnienie i że rana w nodze sprawia mu wielkie bole. Na żądanie podano mu ryżu i winogron, które zjadł z wielkim apetytem i prawie z łakomstwem, umywszy sobie poprzednio ręce według zwyczaju tureckiego. Gdy mu podawano potrawy, powiedział: „Wy Austryacy jesteście jednak dobrymi ludźmi," na co mu obecny oficer odpowiedział: „Powinieneś był prędzej zrobić to spostrzeżenie." Tymczasem przywołano lekarza pułkowego, który zdjawszy z rany dotychczasowy bandaż, zaopatrzył ją na nowo. Hadżi Loja przypadkiem sam się zranił strzałem w nogę; lekarz znalazł nogę w bardzo zaniedbanym stanie. Hadżi Loja wygląda bardzo schorzały i złamany; gorączka trawi go ciągle i tylko ogniste niespokojne oko zdradza właściwą temu człowiekowi energię. Hadżi Loja jest słusznego wzrostu: dawniej trzymał się niewątpliwie prosto; wyraz twarzy jego jest dziki i ponury; czarna wielka broda otacza twarz jego. Pierwszą indagacyę musiano wnet przerwać ze względu na cierpienia inkwizyta. Hadżi Loja zeznał co następuje: „Nazywam się Hadżi Loja, mam jednę żonę i troje dzieci, byłem *hodżą* w meczecie Buszailta, *imamem* i nauczycielem · mój ojciec jest tu w Serajewie *imamem*. Byłem raz karany w Serajewie dwumiesięcznem więzieniem, ponieważ bratu memu uwięzionemu za pobicie pewnego człowieka, dopomogłem do ucieczki. Brat mój był krawcem, umarł już; mam nadto dwie siostry, które poszły już zapewne za mąż, nie wiem jednakże, gdzie się obecnie znajdują. Tu w Serajewie posiadam dom w dzielnicy Budachowickiej; w gotówce posiadam tylko cztery napoleondory i ćwierć *medżidie*."

Na dalsze zapytania odpowiadał obwiniony bardzo niedokładnie, urywkowo, mieszał wypadki z lat poprzednich z zdarzeniami najnowszemi i oburzał się, gdy które z jego zeznań nie znajdowało wiary. Przyznał się, że podczas wojny serbskiej walczył przy boku wojsk cesarsko ottomańskich z mieszkańcami Mitrowicy przeciw Serbom. Z początkiem ostatniego lata powrócił do Serajewa, gdzie już były wybuchły rozruchy, ale nie dowodził nigdy powstańcami, gdyż dla niego — biednego hodży — było to nie niemożliwem. Podczas drugiego przesłuchania stanowczo zaprzeczył Hadżi Loja, jakoby brał osobiście udział w powstaniu i twierdzi, że nie walczył w żadnej bitwie przeciw wojskom cesarskim i nie wystrzelił na nie ani razu. Powiada, że kilka dni przed walką pod Serajewem, gdy chciał dostać się przez płot, zranił się przypadkiem strzałem z własnego karabinu, który niósł na lewem ramieniu. Dwa dni przed 19 sierpnia uciekł ze swoją rodziną z Serajewa i udał się z nią najprzód do Reszo, następnie do Rogatycy a w końcu do Przeszu, gdzie został schwytany w domu braci Mehemeda i Ibrahima Y... Bliższych szczegółów nie podaje utrzymując w końcu, że jest niewinnym."

W *Bosnische Corespondenz* zdaje ktoś sprawę z odwiedzin swoich u Hadżego Loji. „Podczas pierwszej mej wizyty odpowiedział Hadżi Loja na me przywitanie niemem skinieniem głowy, i nie chciał nic mówić. Podczas drugiej wizyty również nic nie odpowiedział, gdym go pozdrowił. Na zapytanie, jak się ma, odrzekł mi. „Po opuszczeniu Serajewa (w nocy z 17 na 18 sierpnia) miałem wiele cierpień i krzywd. Wiedziałem już dawno, że wpadnę w wasze ręce, zdziwiłem się jednak niemało, gdy wasi żołnierze tak po ludzku i uprzejmie ze mną się obeszli. Obawiałem się, że doznam najgorszego traktowania, tymczasem okazano mi wszelkie względy; tak samo moja żona i dziecko, które się znajdowały przy mnie, doznały najlepszego obejścia." Po dłuższem milczeniu zapytał mnie: „Nie wiesz, jak się ma mój ojciec?" Odpowiedziałem, że nie wiem, chociaż było mi wiadomo, że ojciec jego poległ w dniu zajęcia Serajewa. Wtedy zapytał mnie, kto jestem; odpowiedź moją na żądane pytanie przyjął do wiadomości tureckim wyrazem *peki*, co znaczy „dobrze." Potem znowu milczał do chwili, w której opuszczając pozdrowiłem go, na co mi głową odpowiedział „*Z Bogom.*" Dnia 7 października oddano Hadżego Loję do szpitala wojskowego w Serajewie."

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: Projekt urządzenia alei drzew, przełożenia bruków i chodników w Rynku, dalsza rozprawa nad subwencyą szkolną dla zboru izraelickiego, i nad kwestyą ustanowienia posady chemika miejskiego.

— **Bursa Leona Sapiehy.** Komitet, który zajął się trwałem uczczeniem pamięci śp. księcia Leona Sapiehy przez utworzenie wieczystej fundacyi, uchwalił jak wiadomo, założyć ze składek publicznych bursę dla kandydatów nauczycielskich. Obecnie wydał komitet ten odezwę do kraju, w której myśl swoją powierza ofiarności ogółu w następujących słowach: „Narody, których wszystkie potrzeby publiczne zaspokojone, stawiają zasłużonym mężom pomniki z marmuru lub spiżu. Ale nam przystoi raczej dla uczczenia pamięci zasłużonych zmarłych, zakładać instytucye, mogące wewnętrzne siły narodu pokrzepić, instytucye w danych stosunkach najpotrzebniejsze. Więc po dłuższem zastanawianiu się w coraz obszerniejszych kołach, stanęło w końcu postanowienie, ażeby założyć we Lwowie bursę imienia Leona Sapiehy dla kandydatów, kształcących się na nauczycieli szkół ludowych w Galicyi. Pod laską marszałkowską księcia Leona Sapiehy i za jego przeważnym wpływem sejm gorąco się zajmował reformą narodową szkół, a mianowicie szkół ludowych. Jeszcze wszyscy pamiętają, jak gorliwie książę popierał każdy krok sejmu, podnoszący oświatę ludową. Zakładanie szkół i wykształcenie nauczycieli ludowych uważał za najpilniejsze zadanie narodowe i ciągle w tym duchu przemawiał i działał. I rośnie ciągle liczba szkół ludowych, ale nie przybywa nam w miarę tego wzrostu i liczba uzdolnionych sił nauczycielskich. Zawodowi temu bowiem poświęca się młodzież najuboższa, a ta nie ma środków utrzymania podczas studyów w zakładach nauczycielskich. Stypendya, udzielane jej przez rząd i kraj, są tak szczupłe, iż młodzież ta rzucona jest na pastwę nędzy. Założenie bursy czyli internatu dla kandydatów nauczycielskich będzie dla tej młodzieży bardzo wielką pomocą. A instytucya ta odpowie i myśli zmarłego, który w ostatnich czasach przed swym zgonem, widząc nędzę tej młodzieży, dostarczał funduszów na wynajęcie lokalności, gdzie ci kandydaci nauczycielscy mieli wspólne pomieszkanie. A jeszcze i pod innym, ważniejszym względem taka bursa wielkiego będzie pożytku. Jak internat alumnów, pobierających nauki teologiczne na uniwersytecie, wdraża młodzież praktycznie w zawód kapłański i życie religijne, tak internat dla kandydatów nauczycielskich, pobierających naukę w seminaryach nauczycielskich, będzie rozwijać w nich ducha obywatelskiego, tę główną podstawę nauczycielskiego posłannictwa, chroniąc zarazem od szkodliwych wpływów, na które narażona jest młodzież uboga, zmuszona szukać pomieszczenia gdzie jest najtańsze, po rozmaitych zaułkach miejskich. Z otuchą tedy zwracamy się do wszystkich tych, którym droga pamięć zmarłego, i do tych którzy pragną, aby wychowanie ludu weszło na drogę zapewniającą lepszą przyszłość. I jedni i drudzy niech nie poskąpią ofiary, a bursa imienia Sapiehy będzie żywym pomnikiem uznania przez kraj wielkich zasług zmarłego, i służyć potrzebom przyszłych pokoleń, gotując siew pod dobre żniwo dla dziejów i narodu. W skład komitetu wchodzi 51 obywateli, a przewodniczącym jest hr. Włodzimierz Russocki. C. k. Namiestnictwo zezwoliło reskryptem z dnia 26 września b. r. na zbieranie składek w całym kraju. Datki przesyłane być mają bądź bezpośrednio na ręce skarbnika komitetu p. Franciszka Zimy, dyrektora galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie, bądź na ręce osób, które uproszone będą do tego przez komitet.

— **Loterya Stanisławowska.** Wczoraj odbyło się w Wiedniu ciągnienie losów loteryi stanisławowskiej w obecności notaryusza, c. k. urzędników dyrekcyi loteryjnej i c. k. komisarza rządowego. Pierwsza wygrana: **bryła złota** w wartości 2000 **dukatów**, czyli 10.000 zł. w. a. padła na numer 122.259. Druga wygrana 400 **dukatów** czyli 2000 zł. na numer 103.942. Trzecia wygrana 100 **dukatów** czyli 500 zł. na numer 167.638. Po wygrane zgłosić się należy do domu bankowego F. J. Mifka w Wiedniu, plac św. Szczepana Brandstätte nr. 3 na I piętrze.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Tarnowie ksiądz prałat Jan Chrzc. Giełdanowski, proboszcz kapituły, infułat, protonotaryusz apostolski, licząc lat 82; w Wersalu legitymistyczny członek parlamentu francuskiego, a poźniej senatu, hr. Kergariou; w Paryżu znany zwolennik cesarstwa Bonapartych Maxymilian br. Koenigswarter, bankier, były członek ciała ustawodawczego, przeżywszy lat 63; w Szanghaju, w Chinach, statystyk niemiecki Huppe, członek niemieckiego konsulatu w rzeczonem mieście.

— **Syn ministra** węgierskiego, Treforta, jedynak, podporucznik rezerwy, w tych dniach wskutek znużenia umarł nagle na apopleksyę w szpitalu zwornickim.

— **Po zmarłym malarzu** francuskim Courbecie, który jako główny sprawca obalenia kolumny wandomskiej podczas rozruchów komuny w Paryżu skazany został na zwrot kosztów ponownego ustawienia tejże kolumny, znaleziono w tych dniach w Besançonie przechowywanych w tajemnicy kilka skrzyń, które zawierały różne cenne dzieła sztuki. Wyszło też na jaw, że Courbet jeszcze za życia tam ukrył te skrzynie, a temu, którvby się podjął przewieźć je do Szwajcaryi, ofiarowywał za tę przysługę 40.000 franków. Tymczasem zaskoczyła go śmierć, a teraz rząd francuski skonfiskował tę spuściznę cenną po znakomitym malarzu na rzecz skarbu, mianowicie na rachunek kosztów ustawienia kolumny wandomskiej.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w zeszły piątek wieczorem w Liwerpoolu. W jednym z teatrów tamtejszych podczas odbywającego się koncertu powstał nagle fałszywy alarm ogniowy i sprawił niesłychany popłoch i przerażenie pomiędzy licznie zebranymi słuchaczami. Nic nie pomogły przedstawienia i

prośby osób rozsądnych: tłumy cisnęły się ku wąskim drzwiom, które wnet masą ludzi całkiem zatkane zostały. Przeszło czterdzieści osób utracić miało życie w okropnym natłoku, a liczby ciężko lub lżej uszkodzonych nie zdołano sprawdzić dotychczas.

— **Samobójstwo.** W Praterze wiedeńskim powiesił się w tych dniach ułan Michał Gawałko. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

— **Jeden z Krezusów** niemieckich, bankier koloński br. Abraham Oppenheim, w zeszłym tygodniu zakończył życie. Majątek, jaki pozostawił, oceniają na 30 milionów mark. Dzieci własnych br. Oppenheim nie miał, ogromny ten majątek więc odziedziczyła po nim wychowanka jego, panna Springer, zamężna Kusserow. Br. Oppenheim umarł w wierze swych ojców, chociaż wielu jego kuzynów dawno już się wychrzciło. Cierpiał na kamień, a lubo żadnej nie było nadziei dla sędziwego pacyenta, wezwano przecież w ostatniej chwili znakomitego operatora londyńskiego, dr. Thompsona, który za dokonaną bez skutku operacyę kazał sobie zapłacić 20.000 mark.

— **Tragedya.** W mieście Baczka. na Węgrzech, odbyć się miał 22 września ślub córki zamożnego mieszczanina z młodym adwokatem. Narzeczony tym czasem jako rezerwista powołany został pod chorągwie i poszedł do Bośnii. Szczęśliwie odbył tam bitwę pod Dobojem i Serajewem, lecz właśnie w dzień 22 września, w pomniejszej utarczce jakiejś ugodzony został kulą śmiertelnie i tegoż dnia jeszcze życie zakończył na rękach przyjaciela, który telegraficznie przesłał zaraz smutną tę wiadomość rodzinie narzeczonej jego. Ta ostatnia przeczytawszy telegram bez namysłu porwała rewolwer wiszący na ścianie i nim jej zdołano w tem przeszkodzić, odebrała sobie życie.

— **Rozbójniczy napad.** Dzienniki węgierskie donoszą, że w nocy na 4 b. m. w miejscowości Kisujszakas niewyśledzeni dotąd złoczyńcy napadli na wóz pocztowy, jadący z dworca do miasta, zastrzelili listonosza. siedzącego z pocztylionem na koźle i zrabowali całą przesyłkę listową, w której się jednak nie znajdowały listy pieniężne. Woźnica umknął w pole, i chociaż kilkakrotnie strzelono za nim. uszedł z życiem.

— **W powstaniu murzynów** na wyspie St. Croix w Antyllach, które według ostatnich depesz z Jamajki uważać należy za stłumione zupełnie, utraciło życie 250 powstańców. Z fabryk. domów i płodów plantacyj cukrowych zniszczyli powstańcy cztery piąte części.

— **Wezuwiusz,** według ostatnich depesz z Rzymu ciągle wybucha w jednej mierze, a gwałtowniejszych erupcyj oczekiwano w czasie pełni księżyca, według bowiem jednej z teoryj o wulkanizmie siła przyciągająca księżyca wywiera niemały wpływ na ogniste a płynne wnętrze ziemi.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Lwowska Izba handlowa.

(Sprawozdanie z IX nadzwyczajnego posiedzenia z dnia 8 października.)

Dla przejrzenia i sprawdzenia protokołu z ostatniego posiedzenia wyznaczono na weryfikatorów radnych p. Józefa Baczewskiego i Karola Gromana.

1. Następnie referuje sekretarz budżet Izby na rok 1879.

Prezydyum Izby na prośbę urzędników pomocniczych bióra Izby o polepszenie ich bytu, uznało potrzebę pomocy i zaproponowało komisyi, aby na ten cel wstawiono w budżet na rok 1879 kwotę 840 zł. jako dodatek nadzwyczajny. Pomimo wstawienia tej kwoty budżet na rok 1879 w porównaniu z rokiem poprzedzającym nieznacznie tylko podwyższono, gdyż cyfra budżetu na rok 1879 przewyższa cyfrę budżetową poprzedzającego roku tylko o 147 zł., a mianowicie wnosi komisya ryczałtową sumę budżetu na rok 1879 9.072 zł., gdy w zeszłym roku wynosił budżet 8.925 zł.

Dla pokrycia wydatków w roku 1879 spodziewanych, wnosi komisya rozłożenie dodatku na podatek zarobkowy po $5^1/_2$ centa od jednego guldena opłacanego podatku, zatem o $^1/_2$ centa więcej niż na rok 1878, przyczem nadmienia, że dodatek 5-centowy w roku 1877 nie wystarczał na pokrycie ówczesnego budżetu wynoszącego 9.765 zł., tak samo jak i budżet na rok bieżący 1878 wynoszący 8.925 zł. nie będzie całkowicie pokryty i brakujące kwoty pobrane być muszą z funduszu rezerwowego. Gdyby tak dalej gospodarowano, mianoby ostatecznie ciągły niedobór, rezerwa uzbierana z oszczędności lat wieluby zostałaby zupełnie wyczerpaną i musianoby wejść na drogę pożyczek.

Izba w dawniejszym swoim składzie uchwaliła w roku 1874 obniżenie dodatku do podatku zarobkowego ze sześciu na pięć centów, co wedle potrzeb wyższych dat nie było wskazanem, a to tem mniej, ile że w ogóle zawsze mniej wpływa dodatku, jak się preliminuje.

Komisya wnosi zatem celem uregulowania budżetu przyzwolenie dodatku $5^1/_2$ centa od jednego zł. tego podatku zarobkowego na rok 1879 i przyjęcie budżetu w kwocie 9,072 zł., co też Izba jednogłośnie uchwala.

2. Na wniosek komisyi uchwala Izba odpowiedzieć c. k. Sądowi krajowemu we Lwowie, że Saul Weiss i spółka, dzierżawca propinacyi w Cieszanowie, nie może być uważany za kupca i nie jest zatem obowiązany do protokołowania firmy.

3. Izba przyjmuje do wiadomości pismo nowego gubernatora banku austro-węgierskiego p. Mosera do prezydyum Izby, w którem oznajmia objęcie urzędowania.

4. Izba przyjmuje do wiadomości pismo tegoż gubernatora do Izby, którem notyfikuje ustanowienie filii austro-węgierskiego banku w Stanisławowie. i upraszą, aby urzędnika bankowego, który w tym celu wysłany będzie do Stanisławowa i w przejeździe przedstawi się Prezydentowi Izby, wspierać w urządzeniu tej filii potrzebnemi datami i wyjaśnieniami stosunków miejscowych.

OSTATNIA POCZTA

Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, odbyła się pozawczoraj pod przewodnictwem Najj. Pana rada ministrów, w której wzięli udział wspólni ministrowie i p. minister skarbu baron Pretis. Naradę tę poprzedziła konferencya ministrów u ks. Auersperga.

O zarządzonej już częściowej demobilizacyi armii okupacyjnej podaje dziś *Presse* następujące bliższe szczegóły: Zdemobilizowanych będzie 5 dywizyi a to 6, 14, 20, 31 i 33, tudzież milicye krajowe chorwacka i dalmatyńska tak, że w Bośnii i Hercegowinie pozostanie tylko 6 dywizyj a mianowicie: 1. (pułki piechoty nr. 26, 37, 41 i 76 i 1 batalion strzelców); 4ta dywizya (pułki piechoty 8, 45, 49, 54 i bataliony strzelców 4 i 25); 7 dywizya (pułki piechoty 1?, 17, 22, 46 i 8 batalion strzelców); 13 dywizya (pułki piechoty 26, 60, 68, 32 i 33 batalion strzelców); 14ta dywizya (pułki piechoty 48, 72, 79 i 12 batalion strzelców); 18 dywizya (pułki piechoty 23, 29, 53, 78) — a nadto dwa pułki ułanów 5 i 12. Znaczna część artyleryi polowej i kawalerya z wyjątkiem wspomnianych dwóch pułków ułanów zostaną również zdemobilizowane. Nadto kompanie pozostające w Bośnii będą zredukowane do siły 150 ludzi mniej więcej, tak, że znaczna część rezerwistów powróci do domu. Armia okupacyjna zmniejszoną zostanie w ten sposób o jakie 80.000 ludzi, wskutek czego wydatki dzienne będą o 120.000 złr. mniejsze.

Z galicyjskich pułków piechoty zdemobilizowanym zostanie stanisławowski arcyks. Salwatora nr. 58 jako wchodzący w skład 14 dywizyi. Z dwóch innych pułków galicyjskich nr. 24 (kołomyjski) i nr. 45 (sanocki) powrócą do domu tylko rezerwiści starszych klas.

W sprawie okólnika tureckiego pisze dzisiejsza *Wiener Abendpost*: „Otrzymane wczoraj telegramy londyńskie i berlińskie donoszą o przyjęciu, jakie najnowsze komunikaty Porty znalazły u mocarstw europejskich. Że Porta podejrzywaniem polityki gabinetu wiedeńskiego i więcej niż lekkomyślnemi oskarżeniami przeciw postępowaniu i karności ck. wojsk w Bośnii popełniła błąd bardzo ciężki, to uznają bezwarunkowo i niezawiśle od postawy, jaką gabinety europejskie zajęły wobec tych kroków Porty, nawet ci, którzy dotychczas nie szczędzili sympatyj dla państwa tureckiego. Głosy konserwatywnej prasy angielskiej stanowią pod tym względem niezbity dowód.“

Jako przyczynek do dziejów tego niefortunnego okólnika podaje sprawozdawca *Pol. Corr.* ze Stambułu szczegół dość interesujący, że nota owa wyszła wprost z kół pałacu sułtańskiego, a Safvet basza został prawie zmuszony do jej podpisania. Wiadomo zaś, jakie wpływy zagraniczne znajdują przystęp do kamarylli dworskiej w Stambule.

O zajściu, które spowodowało powrót wojsk rossyjskich w pobliże zajmowane co dopiero pozycye w okolicy Konstantynopola, pisze korespondent *Timesa*: „Według oficyalnego komunikatu rozesłanego przez rząd rossyjski do n. carstw o powrocie wojsk, raportował naczelny komendant gen. Totleben o wybuchu groźnych niepokojów w okręgach opuszczonych przez Rossyan, mianowicie w Siliwri, dodając, że ludność chrześcijańska, wydana ponownie w ręce tych, którzy dopuszczali się na niej tak okropnych gwałtów opuszcza swe siedziby i ciągnąc za armią rossyjską zaklina ją, aby nie pozostawiała jej własnemu losowi. Wskutek tych raportów polecono ambasadorowi rossyjskiemu w Konstantynopolu, aby poczynił Porcie energiczne przedstawienia i wezwał ją do bezwłocznej interwencyi. Równocześnie naczelny komendant otrzymał rozkaz wstrzymania dalszego odwrotu wojsk. Rząd rossyjski oznajmiając to mocarstwom, prosi je, aby się przyłączyły do remonstracyi jego w Stambule i wyraża przytem nadzieję, że mocarstwa uznają korzyści, jakie wynikną z zabezpieczenia wykonania wszystkich postanowień traktatu berlińskiego i z zapewnienia traktatowi temu takiego poszanowania, na jakie zasłużył. Sprawozdanie komendanta wojsk rossyjskich jest bardzo jednostronne; ale choćby nawet nieporządki takie się nie wydarzyły, nie trudno byłoby znaleźć pozór dla wstrzymania odwrotu wojsk rossyjskich. Bądź co bądź dali sami Turcy Rossyanom sposobność do rozsiewania takich pogłosek, zaniedbawszy bezwłocznego obsadzenia opuszczonego przez Rossyan terytoryum“.

Jak pilnie poszukują Rossyanie pozorów do dalszych zawikłań z Turcyą, dowodzi zresztą także fakt następujący: Art. 23 traktatu berlińskiego mówi o reformach w Turcyi i na Krecie. Na tej podstawie w komisyi międzynarodowej ustanowionej dla Rumelii wschodniej, komisarz rossyjski zażądał 12 b. m. przedłożenia ze strony Porty projektów reform. Komisarz turecki odrzucił to żądanie z tej zasady, że wtedy dopiero komisya może się zająć tem pytaniem, gdy statuta wygotowane dla innych prowincyj uzyskają zatwierdzenie Porty.

Z Paryża telegrafują: Anglia i Włochy radzą zwołanie konferencyi dodatkowej, aby przyspieszyć wykonanie traktatu berlińskiego. Salisbury polecił Drumondowi Wolfowi i lordowi Loftusowi, aby się opierali dłuższemu nad przepisany traktatem pobytowi Rossyan w Rumelii wschodniej. Gabinet angielski żądał od Safveta baszy, aby zformułował zarzuty czynione Austryi i udowodnił je, jak również żądał od Rossyi wykazania przyczyn powrotu do Czataldży.

Standard donosi z Simli 13 bm.: Do Peszaweru nadeszło z Kabulu pismo krajowca, wysłannika wicekróla z 6 b. m. które mówi, że wysłannik otrzymał pozwolenie opuszczenia Kabulu; przywiezie on z sobą odpowiedź emira na pismo lorda Lyttona, treść tej odpowiedzi nie jest wiadomą.

Sułtan wystosował pismo do emira Afganistanu w którem doradza mu, aby zaniechał nieprzyjaznej polityki przeciw Anglikom, gdyż ci są prawdziwymi przyjaciołmi Islamu i muzułmanów.

Parlament niemiecki odrzucił 14go b. m. większością głosów § 6 projektu ustawy przeciw socyalistom, zawierający zakaz wydawania pism treści socyalistycznej. Stronnictwo postępowe i centrum silnie wystąpiło przeciw takiemu ograniczeniu wolności słowa, które w praktyce mogłoby wyjść na szkodę wszystkim partyom opozycyjnym. Windthorst, jeden z przywódców centrum, dał do zrozumienia, że katolicy byliby głosowali za ustawą, gdyby Bismarck myślał na seryo o ukończeniu *Kulturkampfu*. *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* uderza gwałtownie przeciw Bruelowi i Windthorstowi mówiąc, że rząd nie będzie z Welfami układać się o pokój kościelny. Pokój ten, skoro nadejdzie pora, zawarty zostanie z gotowym do tego państwem bez względu na stronnictwa nieprzyjaźne pruskiej monarchii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 października. Cesarz wyjeżdża wieczór do Gödöllö. Przed południem Cesarz przyjmował profesora Edwarda Suessa i wysłuchał jego opinii o sytuacyi politycznej.

Ambasador Langenau przybył z Petersburga.

Generalny konsul Wassicz wyjechał do Serajewa.

Rada gminna wiedeńska uchwaliła wnieść do sejmu petycyę o wydanie ustawy, znoszącej system wyborczy według kuryi.

Innsbruk, 15 października. Z powodu odpowiedzi sejmowego komisarza rządowego na dwie interpelacye w sprawie gmin protestanckich w Tyrolu, wniosła opozycya deklaracyę, w której powtarza dawne oświadczenie w tej sprawie i wyraża w sposób nader stanowczy, że wytrwa na raz zajętem stanowisku.

Zagrzeb, 15 październ. Sejm załatwił w rozprawie szczegółowej wszystkie ustępy projektu adresowego, uchylając wniosek bana. aby opuszczono ustępy o Bośnii.

Berlin, 15 października. Parlament odrzucił §. 16 ustawy antisocyalistycznej (skierowany przeciw agitatorom) tak w brzmieniu komisyjnem jak i w brzmieniu projektu rządowego. Również odrzucił parlament pośredniczące poprawki stronnictwa konserwatywnego. Minister Eulenburg oświadczył, że paragraf ten jest niezbędnie potrzebny do skutecznego osiągnięcia celu ustawy. Dalsze paragrafy aż do §. 19 włącznie przyjęto według wniosków komisyi a poprawki konserwatystów odrzucono.

Paryż, 15 października. Ajencya Havasa zaprzecza wiadomości o demonstracyi floty francuzkiej na morzu Śródziemnem. Flota odpłynęła z Algieru 12 b. m. wprost do Tulonu, nie dotykając wcale portów włoskich.

Petersburg, 15 października. Konsul rossyjski w Ismaile donosi. że 11 b. m. nastąpiła aneksya Besarabii. Przyjęcie Rossyan przez ludność entuzyastyczne. Burmistrz wręczył cesarskiej komisyi chleb i sól, oraz wygłosił patryotyczną mowę.

Kolonia, 15 październ. *Köln. Ztg.* donosi z Londynu: Ministrowie wojny, kolonii i marynarki odstąpili stanowczo od zamierzonej podróży na wyspę Cypr z powodu sprawy Afganistanu.

Ateny, 15 października. W Izbie Kumunduros przedłożył *exposé* o polityce rządowej, począwszy od ostatniej sesyi i oświadczył, że Grecya nie brała udziału w wojnie nie z obawy lecz dlatego, iż Anglia przyrzekła uszanować prawa Hellenów. Uchwała kongresu jest dla Grecyi pomyślną, chociaż wykonanie jej opóźnia się. Rząd spodziewa się, że doprowadzi do skutku przyjazne porozumienie się Grecyi z Turcyą, jeżeli jednak Turcya będzie się wahać a Europa opuści Grecyę, silna armia sprowadzi wypadki, które zmuszą mocarstwa do zajęcia się sprawą. W tym celu ofiary są nieodzowne. Minister żąda nowego kredytu 35 milionów, aby podnieść stan armii greckiej do 40.000. Jeżeli Izba zgani tę politykę, minister gotów jest usunąć się.

Wiedeń, 16 października. (*Tel. pryw.*) Według zgodnych doniesień dziennikarskich bar. Pretis przyjął misyę złożenia nowego gabinetu pod warunkiem, że pierwej się upewni, czy będzie mógł liczyć na większość w Izbie deputowanych. Jeżeli po zgromadzeniu się Rady państwa kluby konstytucyjne zgodzą się na program bar. de Pretisa, przystąpi tenże do złożenia nowego ministerstwa, w przeciwnym zaś razie odda sprawę w ręce Najj. Pana. Profesor Suess przyjmowany był przez Najj. Pana.

Wiedeń, 16 października. (*Tel. pryw.*) Starej *Presse* donoszą z Saloniki, że wojska tureckie w wilajecie kossowskim otrzymują ciągle dalsze posiłki. Świeżo wysłała tam Porta 37 batalionów piechoty, 3 pułki konnicy i 5 bateryj. Główna kwatera tej armii przebywać będzie w Uskub.

Według *Deutsche Ztg.* wzmaga się w Skodrze rozdrażnienie z dniem każdym, a żołnierze regularni tureccy gromadami łączą się z ligą albańską.

Fremdenblatt donosi z Konstantynopola, że nadeszła tam odpowiedź Włoch i Francyi na okólnik turecki. Oba rządy odpierają z całą stanowczością tureckie żądanie interwencyi. Odpowiedź austryacka wkrótce będzie doręczona.

Wiedeń, 16 paździer. *Presse* i *Fremdenblatt* donoszą, że odpowiedź austryacka na przedstawienie Karatheodorego baszy wkrótce będzie wręczona Porcie. *Fremdenblatt* pisze, że wprawdzie nie można przypuszczać, aby odpowiedź austryacka, tak jak to zapowiadano, zawierała groźby wobec Turcyi, że jednak pod względem jasności i stanowczości nie pozostawi nic do życzenia.

Dzienniki donoszą, że br. Pretis dopiero wczoraj otrzymał od Najj. Pana polecenie złożenia nowego gabinetu.

Bukareszt, 15 października. Nadzwyczajna sesya Izby zostanie jutro zamknięta.

Kanea, 15 października. Ostateczne układy regulujące kwestyę kreteńską zostały podpisane a dokumenta w tej sprawie odesłano do Stambułu.

Londyn, 16 października. *Daily News* donoszą z Kasauli, że Sajad Khan na czele 5000 ludzi stoi w Ali-Musjid. Cały garnizon tej twierdzy wynosi 35.000 ludzi. Zapewniają, że wice-król wymaga, aby Szyr-Ali przybył osobiście do Peszaweru, gdyż zwykłe przeproszenie nie wystarcza. Nie przypuszczają tu, aby wojna dała się uniknąć.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 października 1878, godz. 2 min. 25. Losy kredytowe 160·—, Węg. akcye kredyt 206·10, Akcye anglo-austr. 99·25, Akcye banku Union 67·—, Akcye kolei Karola Ludwika 224 75, Akcye kolei północnej 198·50, Akcye kolei południowej 66 —, Akcye kolei Alföld 115 75, Akcye kolei Elżbiety 157·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 124 75 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 112 75, Akcye kolei Rudolfa 116 50 Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 64 —, Galic. oblig. indemn. 82 50 Losy z r. 1864 139·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 108·75 Akcye banku obrotowego 102 —. Losy tureckie 19 75, Akcye kolei węg.-gal. —.—. Akcye kolei państwowej 250 50. Akcye banku związkowego 105·50. Rubel papierowy 1·18 Wiedeńskie losy 88·75, Węgierskie losy 77·50, Mark. niem. 58·20. Węgierska renta 82·65. Usposobienie spokojniejsze.

Wiedeń, dnia 15 października, godz. 5, minut 55. Akcye kredytowe 226·— Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 226·—, Południowa 66 25 Renta pap. 60 65, Galic. bank. hyp. 90 —, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw, banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·42—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 16go października, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 220·80. Anglo-Austr. 99 75, Unionsbank 67·— Kolej Karola Ludwika 225 25, południowa 66 —. Rubel papierowy 1·17¹/₄, Gal. listy zastawny —·—, Gal. listy ndemnizacyjne —·—. Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 — — Napoleonsdor 9·45¹/₂. Usposob. silniejsze.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Podziękowanie.

Na wsparcie funduszu zakładu głuchoniemych we Lwowie nadesłała św. dyrekcya kasy oszczędności w Przemyślu 300 zł. w. a., co z doliczeniem poprzednio zebranych składek w kwocie 3.331 65 ct. Czyni razem 3.631 zł. 65 ct. w. a.

Za ten dar szczodry czuje się być dyrekcya zakładu głuchoniemych w miłym obowiązku złożyć świetnej dyrekcyi kasy oszczędności w Przemyślu serdeczne podziękowanie.

Lwów 15 października 1878.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 16 października 1878 o godz. 7 rano
Barometr 738.57mm. Psychrometr suchy 10.4.°C
Psychrometr wilgotny 9.9°C Prężność pary 8.8mm.
Wilgoć 94%. Zachmurzenie 10 Wiatr SE1.
Ozon 6 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza + 8.3°R
Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16 października 1878.

Hotel Lazarusa.

Pp. Dr. J. Herzel z Brodów. Z. Ignatowicz z Brodów. E. Kraus z Brodów. A. Eisenberg z Krakowa. J. Safir z Tarnopola.

Hotel Europejski.

Pp. J. br. Błażowski z Cytrynówki. E. Romer z Rzeszowa. W. Zborowski z Rzeszowa. J. Landau z Warszawy. W. Kruger z Berlina. A. Bogusz z Drohowyża.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. M. Pogonowski z Wołynia. St. Łodyński z Nahorca. R. Żurowski z Bochni. K. Lauger de Lansperg z Wiednia. Dr. L. Rohden z Westfalii. Dr. J. Veselik z Kołomyi. St. Burzyński z Drezna. S. Kotowski z Rudy.

Hotel Langa.

Pp. L. Hatsdlein z Friedek. A. Rozwadowski z Wiązowy. A. Barber z Wiednia J. Dommersberg z Czerniowiec.

Hotel George'a

Pp I hr. Krasicki z Bachórca. A. hr. Starzewski z Iławcza. W. Fedorowicz z Okna. M. Kęplicz z Myszkowa. W. Rakowski z Podola. E. Zagórski z Kołodziejówki. R. Trudrung z Prus. M. Lachowicz z Rossyi. Z Teplikow z Rossyi.

Hotel Krakowski.

Pp. S. Brzezina z Bukowiny. W. Czerkawski z Gaj.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. hr. Koziebrodzki do Podhajczyk. P. hr. Szembek do Krakowa. S. Reichenberg do Czerniowiec. Schleifer do Przemyśla. M. Bogdanowicz do Krakowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 39 południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięssany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 15 października 1878

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	227	25	229	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	125	25	127	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	248	—	251	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	20	86	—
„ „ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	85	20	86	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	90	—	91	—
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	89	25	91	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—			—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	82	25	83	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	19	—	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	46	5	57
Dukat cesarski	5	51	5	62
Napoleondor	9	36	9	45
Półimperyał	9	56	9	68
Rubel rossyjski srebrny	1	71	1	81
„ „ papierowy	1	17	1	19
100 marek niemieckich	57	50	58	50
Srebro	100	—	101	50
Kupony w srebrze	99	50	101	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 12 października 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot:		
maj-listopad	60.70	60.85
luty-sierpień	60.70	60.85
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	62.35	62.50
kwiecień-październik	62 35	62.50
Losy z roku 1839 całe	325.—	328.—
„ „ 1839 piąta część	314 —	316.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.50	107.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.50	111.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120 75	121 25
„ „ 1864 (z premią) po 100	139.75	140 —
„ „ 1864 „ po 50	138.—	139.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24 50	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	142.—	142 50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	96 75	97 —
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71.—	71.15
2. Obligacye indemn. 5%	—.—	—.—
Czech	102 —	103.—
Bukowiny	79 50	80 50
Galicyi	82.50	83.—
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	73 —	73.50
Węgier	78 75	9 25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 12	99.75	100.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	221.60	221.80
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł	730	740 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	787.—	790.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	492.	494.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	157.—	157.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł	1975 —	1980 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	230.—	230.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	126.50	127 —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	252.—	252 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	67.25	67.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	83 50	84 50
5. Listy zast. losowan		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	108 —	108.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	92.50	92 75
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	96 50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5¹/₂	87.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.50	86 —
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.50	86.—
Gal. banku hipot. po 6%	90 10	90.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	88.75	89 25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	-
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5¹/₂%	93 —	93.50
„ „ „ po 5%	86 50	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.—	67.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	100.50	101.50
„ „ 100 zł. w. a.	95.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.50	101.—
„ „ „ „ II. emisyi.	95.50	99.—
„ „ „ „ III.	96.25	96.75
„ „ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	78 25	78.75
z r. 1867	80 50	81.—
z r. 1868	71.—	71.50
z r. 1872	66 25	66.50
Węg. gal. kol. à 200 zł 5% w srebrze	—.—	64 50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w	160.—	160.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.75	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m	92 50	93 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14 75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28 —	28 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	27 5
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.—	4 50
Salma po 40 zł. m. k.	38 25	38 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	34 50	35.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł wa.	19.50	20.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł m k	[illegible]	63.—
Waldsteina po 20 zł m. m.	22.50	23. -
Windischgrätza po 20 zł m. k.	7 50	28 50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w p n		—
Berlin za 100 mark w. p		—
Frankfurt za 100 mark p,		—
Hamburg za 100 mark w p n	—	
Londyn za 10 ft. szt	117 30	117 30
Paryż za 100 fr.	46 70	46 75
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 59.—	5 61.—
„ pełnej wagi	5.60. -	5.61 -
Korona		—
20-frankówka	9.38.50	9.3 .—
Rossyjski imperyał	9.65 —	9.67 —
Talar związkowy	— —	—
Srebro	100.—	100 05

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 15 października 1878.

	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	60	50
„ „ w srebrze	62	30
Renta w złocie	70	75
Losy pożyczki z roku 1860	110	50
Akcye banku wiedeńskiego	78	--
„ „ kredytowego	220	25
Londyn	117	60
Srebro	100	—
Napoleondor	9	42
Dukat cesarski men.	5	60
100 marek niemieckich	58	15

Dziennik Urzędowy.

(6022 2—3) **Edykt.**

L. 9548. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Otwinów z miejscowościami Czyżów, Gorussów, Janikowice, Pierszyce i Pasieka wietrzychowska, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie;

Raba niżnia, Olszówka, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Lipie, Miłkowa, Jelna, Trzycierz, w okręgu sądu pow. miejsk. deleg. w Nowym Sączu,

Osieczany, w okręgu sądu pow. w Myślenicach;

Łagiewniki, Włosań, w okręgu sądu pow. w Skawinie;

Zaborów, Wola przemykowska. Strzelce małe, w okręgu sądu pow. w Radłowie;

Krasne z miejscowością Wólka, Kraczkowa z miejscowościami Cierpisz górny i dolny, w okręgu sądu del. miejsk. w Rzeszowie;

Brzezinka, Borek szlachecki, w okręgu sądu pow. w Kalwaryi;

Las, Łękawica, w okręgu sądu pow. w Slemieniu;

Międzybrodzie ad Kobiernice, w okręgu sądu pow. w Kętach;

Kossowa, Smolice, Podolsze z miejscowością Koło Lipowieckie, w okręgu sądu pow. w Wadowicach;

Słup, Maziarnia, w okręgu sądu pow. w Nisku;

Rzepiennik Strzyżewski, w okręgu sądu pow. w Gorlicach;

Bratnice z miejscowością Okulice, Stary Gawłów z miejscowością Gawłów nowy, w okręgu sądu pow. w Bochni;

Wołowice z miejscowościami Niwka Grotowa i Sułkowa, Czernichówek w okręgu sądu pow. w Liszkach;

Wilczkowice w okręgu sądu pow. w Oświęcimie

Gwoźnica dolna, w okręgu sądu pow. w Strzyżowie;

Rakszawa, w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane, za nowe księgi gruntowe począwszy od dnia 20 października 1878 uważane będą, a od tegoż dnia wolno je przeglądać w sądach powiatowych właściwych, w których okręgu dotycząca gmina katastr. jest położoną, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, —aby z temi prawami zgłosili się do sądu powiatowego w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, najdalej do dnia 30 listopada 1879, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze gruntowej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużony ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga gruntowa wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia, wskutek podania lub skargi przed sąd wniesionej. Kraków, 21 września 1878.

(5909 1—3) **Konkurs**

L. 462. Celem obsadzenia w obrębie galic. c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie kilku posad c. k. nadzorców lasów z roczną płacą 400 złr. w. a. wraz 25 prc. dodatkiem aktywalnym, wolnym poborem drzewa opałowego miękkiego łupanego w rocznej ilości 27 metrów, tudzież wolnem pomieszkaniem, o ile na stanowisku służbowem znajdywać się będzie, rozpisuje się konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo, przyjętego nadzorcę lasów w razie uznania go niezdolnym do tej posady po upływie pierwszego roku, który rokiem probnym być ma, w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym to wypadku wszelkie z mianowania wypływające prawa i pożyczki traci.

Wrazie stałego przyjęcia zostanie rok próbny do służby wliczonym.

Podania własnoręcznie pisane i udowadniające wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie, moralność, znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i w piśmie, tudzież odbyty z dobrym postępem niższy egzamin państwowy dla nadzorców lasów i pomocników technicznych, wnieść należy w drodze przepisanej w przeciągu 4 tygodni, licząc od 5 października 1878 do c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Prawo pierwszeństwa mają podoficerowie uprawnieni wedle ustawy z dnia 19go kwietnia 1872 (Dz. p. p. z r. 1872 l 60) do uzyskania służby cywilnej przeto ci ostatni, jeżeli jeszcze w czynnej służbie pozostają, zaopatrzone certyfikatami podania w drodze przełożonej władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu) zaś jeżeli już nie należą do związku wojskowego, bezpośrednio wnieść mają.

Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen

Bolechów dnia 30 września 1878

(6152 1—3) **Edykt.**

L. 2458. C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie ogłasza, iż celem zaspokojenia należącego się Wysokiemu skarbowi zwrotu sprzeniewierzonych przez Pawła Klimkiewicza podatków w kwocie 333 złr. 85½ ct. w. a. zpn odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 11 października 8 listopada i 13 grudnia 1878 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna sprzedaż ¼ części realności gruntowej pod l. k. 32 rep. 13 w Cieklinie położonej teraz do spadkobierców Pawła Klimkiewicza należącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 430 złr. zakład 10/100 ceny wywołania.

Na pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej na trzecim terminie zaś także niżej ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Zmigród 4 sierpnia 1878.

(6143) **Obwieszczenie.**

L. 333. Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje niniejszem do publiaznej wiadomości, że p. Dr. Henryk Bienenfeld na listę adwokatów tej Izby z siedzibą w Oświęcimie wpisany został.

Z Wydziału Izby adwokackiej

Kraków dnia 11 października 1878.

(5908 1—3) **Konkurs.** L. 461.

Przy c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie jest do obsadzenia posada c. k. inżyniera leśnictwa w IX klasie rangi z roczną płacą 1100 złr. ewentualnie posada c. k. adjunkta inżynieryi leśnej w X klasie rangi z roczną płacą 900 złr., i ewentualnie posada c. k. asystenta leśnictwa w XI klasie rangi z roczną płacą 600 złr, wraz z legalnym dodatkiem akty alnym.

Podania udowadniające odbyte nauki ogółowe i zawodowe, tudzież złożony egzamin dla służby technicznej w państwowem gospodarstwie leśnem, następnie znajomość języków krajowych i niemieckiego, i niemniej dotychczasowe zatrudnienie, wnieść należy w drodze przepisanej w przeciągu 4 tygodni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego konkursu w dzienniku rozporządzeń wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa, do c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 30 września 1878.

(6065 3—3) **Edykt.** L. 1116.

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie ogłasza, iż dnia 25go października 1878 o godzinie 11 rano sprzedaną będzie realność pod l. 129/130 w Strzyżowie do Leiby Kannera i innych należąca w cenie 1550 złr. a. w. nawet poniżej tej ceny celem zniesienia współwłasności.

Reszta warunków jest do przejrzenia w registraturze.

Strzyżow 27 czerwca 1877.

(5978) **Konkurs.** L. 1526.pr.

W tutejszym okręgu administracyjnym jest do obsadaeni kilka posad inspektorów podatkowych w IX klasie. Kompetenci winni swe podania, zaopatrzone w dowody przepisanego uzdolnienia i znajomości języków krajowych wnieść w przeciągu czterech tygodni do Prezydyum c. k. krajowej dyrekcyi skarbu w drodze przełożonej władzy.

Lwów 4 października 1878.

(6189 1—3 **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1. Reskryptem z dnia 26 lipca b. r. l. 8377 utworzyło Wysokie c. k. Ministerstwo wyznań i oświecenia przy c. k. uniwersytecie we Lwowie:

a) posadę piątego sługi uniwersyteckiego

b) posadę jednego sługi uniwersyteckiego dla gabinetu mineralogicznego i fizycznego.

Celem obsadzenia tych posad rozpisuje się konkurs z terminem sześciotygodniowym, począwszy od 20go października r. b.

Z każdą z wyżwspomnionych posad połączoną jest roczna stała płaca w kwocie 300 złr. a. w. oraz dodatek aktywalny (25 prc) roc nych 75 zł. i odzież służbowa wedle istniejących w tej mierze przepisów.

Ubiegający się o te posady winni: a) udowodnić znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, b) udowodnić świadectwem lekarskiem, iż posiadają dostateczne siły fizyczne i zdrowie czerstwe do pełnienia odnośnych obowiązków. c) przedłożyć dokumenta, wykazujące wiek i stan. jakoteż dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się kompetenta. — Podania należy w terminie wyżwskazanym wnieść do Senatu c. k. uniwersytetu lwowskiego, albo bezpośrednio, albo, jeżeli ubiegający się pełni jeszcze służbę wojskową lub inną służbę publiczną, w drodze właściwej władzy przełożonej.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. (dz. u. p. l. 60) uwzględnieni będą przy obsadzeniu tych posad przedewszystkiem wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający przepisane warunki, a dopiero w braku tychże, także uzdolnieni kompetenci stanu cywilnego.

Z Rektoratu c. k uniwersytetu

We Lwowie dnia 11 października 1878.

(6090 2—3) **Edykt.**

L. 5059. Dnia 24 października dnia 28 listopada i dnia 19 grudnia 1878 o godzinie 10 rano rozpisuje się ponownie w tutejszym sądzie przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 36 w Łanowicach powiatu Sambor ciała tabularnego nie stanowiącej Jacka Hryneczyszyn własnej w sprawie Gittli Bachmann o 36 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 270 złr. wadyum 27 złr. a. w.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor 24 sierpnia 1878.

(6070 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8257. C. k. sąd powiatowy w Białej czyni niniejszem wiadomo, iż celem dobrowolnej sprzed ży realności spadkowych po ś. p. Filipie Nachowskim pozostałych, w Białej pod l. kons. 277 i 271 położonych, przed sięweźmie dnia 28 października 1878 o godzinie 10 z rana w kancelaryi sądowej publiczną licytacyę. Za cenę wywołania ustanowiono kwotę 7.000 zł., poniżej której realności te sprzedane nie będą.

Do czego się kupicieli zaprasza.

C. k. sąd powiatowy w Białej 6 października 1878.

(6137 2—3) **Obwieszczenie**

L. 2102. Podaje się do powszechnej wiadomości, iż celem zapewnienia dostawy żywności dla chorych i zdrowych więźni c. k. sądu obwodowego na rok 1879 odbędzie się dnia 24 października 1878 o godzinie 9 rano licytacya in minus.

Wadyum w kwocie 1472 złr. w. a. złożone być ma gotówką lub w obligacyach prawem dozwolonych, według ich kursu, lecz nie nad wartość nominalną obliczonego.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszym sądzie.

Pisemne oferty wedle przepisów wygotowane i w wadyum opatrzone przyjmować będzie komisya licytacyjna do zamknięcia licytacyi.

Rzeszów 10 października 1878.

(6141 2—3) **Konkurs.**

L. 17825. Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Piwnicznej za kontraktem służbowem i kaucyą w kwocie 200 złr. z rocznemi poborami płacy 200 złr. ryczałtu kancelaryjnego 48 złr. i ryczałtu w kwocie 400 złr. za utrzymywanie jazd posłańczych do każdego przez dworzec tej miejscowości z pocztą przechodzącego pociągu.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 11 października 1878.

(6091 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5159. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 89 w Wilkowicach położonej Maryanny Spiewakowej własnością będącej rezolucyą z dnia 20 marca 1878 w celu zaspokojenia wierzytelności A. Kaczyńskiego w kwocie 540 złr., rozpisana w dniu 24 października 1878 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. sąd powiatowy

w Białej 20 września 1878.

(6102 2—3) **Edykt.** L. 3527.

C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie Karola Haempla przeciw Antoniemu i Maryannie Szczerbowskim o zapłacenie 1500 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 29 w Oświęcimie położonej w dniach 23 października, 23 listopada i 23 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10tej rano w budynku sądowym a to pod następującemi warunkami:

1) Przedmiotem licytacyi jest realność pod nr. 29 w Oświęcimie położona, składająca się z domu murowanego piątrowego, przy którym z tyłu znajdują się przybudowane drewniane drewutnie, szopki, warstat malarski, oraz z przynależnego placu w łącznej objętości 73 kwadr. sążni 7 stóp i 10 cali kwadr. obejmującego, i takowa sprzedaną będzie w trzech terminach.

2) Rzeczona realność sprzedaną będzie niepodzielnie i bez wszelkiej ewikcyi.

3) Cena szacunkowa w ilości 3500 złr. w. a. stanowi zarazem cenę wywołania. Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie powyższa realność tylko za cenę szacunkową lub od takowej wyższą, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej.

4) Chęć kupna mający złożą przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza sądowego do przedsięwzięcia licytacyi wydelegowanego, tytułem wadyum kwotę 350 złr. w. a. w gotówce lub też w papierach państwowych według ostatniego kursu giełdowego Wadyum najwięcej ofiarującego zostanie zatrzymanem i później od ceny kupna potrąconem, wadya reszty licytantów zaś zwrócone im będą zaraz po licytacyi.

Oświęcim dnia 24 sierpnia 1878.

(6058 2—3) **Edikt.** Zl. 45679.

Vom k. k. Landes= als Handelsgerichte in Lemberg wird bekannt gemacht, daß zur executiven Feilbietung der dem Alter Weinreb wider Kasimir Stefan Gr. Młodecki zustehenden ob den Gütern Brody sammt Zugehör, dann Szczurowice und Łopatyn sammt Zugehör intabulirten Forderungen von 5000 fl. 1200 fl. und 1200 fl. ö. W. s. N. G. behufs Einbringung der dem Dr. Friedmann wider Alter Weinreb zustehenden Forderung von 1318 fl. 18 kr. ö. W. s. N. G. und respective zur Hereinbringung des Restbetrages von 18 fl. 18 kr. ö. W. s. N. G. neuerliege Termine auf den 26 November 1878 und 16 Jänner 1879 jedesmal um 10 Uhr Früh hiergerichts bestimmt, und diese Feilbietung unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen wird.

Gegenstand dieser Feilbietung sind die dem Alter Weinreb wider Kasimir Stefan Grf Młodecki zustehenden im Lastenstande der Güter Brody sammt Zugehör und Szczurowice Łopatyn sammt Zugehör haftenden Forderungen von 5000 fl. mit 3 prc. monatlichen Zinsen Dom. 489 pag. 211 n. 457 on von 12000 fl. mit 3 prc. monatlichen Zinsen Dom 489 pag. 377 u. 462 on. und von 12000 fl. mit 12 prc. Zinsen Dom. 489 pag. 381 n. 466 on. bei ersten Terminen werden diese um den Ausrufspreis, welchen der Nominalbetrag dieser Summe ausmacht, beim zweiten Termine auch unter dem Nominalbetrage verkauft werden. Das Vadium beträgt 10 prc. der Nominalbetrage und jede Forderung wird abgesoedert verkauft.

Der Tabularauszug und die Feilbietungsbedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Hievon werden Dr. Friedmann, Alter Weinreb in Grzymałów, die k. k Finanzprokuratur in Lemberg Namens des h. Aerars, Ezechiel Pineles und Nathan Reizes in Lemberg, der Graf Casimir Stefan Młodecki schießlich jene Gläubiger, welche nach dem n April 1877 die Hypothek erlangen würden, so wie denen dieser Bescheid, und die spätero Erläße, aus welchem immer Grunde nicht zugestellt werden könnten, durch den Kurator in der Person des Adv. Dr. Rares, mit Substituirung des Advokaten Dr. Weiss verständigt.

Vom k. k. Landes= als Handelsgerichte

Lemberg am 21 September 1878.

(6092 2—3) **Edykt.** L. 9774.

Brzeżański c. k. Sąd powiatowy zawiadamia że na prośbę Władysława Lewickiego w celu wydobycia sumy 600 złr. w. a. zpn. jemu od Arona Fiael i Brucie Fiael się należącej — odbędzie się publiczna sprzedaż 7/8 części realności pod lk. 292 w Brzeżanach położonej w trzech terminach a mianowicie w dniach 23 października — 22 listopada i 23 grudnia 1878 o godzinie 9tej rano w zabudowaniu sądowem.

Jako cenę szacunkową ustanawia się kwotę 761 złr. 55 ct.

Wadyum wynosi kwotę 76 złr. 16 ct. wal. aust.

Akt oszacowania, warunki licytacyjne i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

W razie gdyby realność ta na powyższych trzech terminach za cenę szacunkową nie mogła być sprzedaną — do przesłuchania wierzycieli tabularnych celem ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 23 grudnia 1878 o godzinie 4 po południu.

O czem się chęć kupienia mających strony interesowane, do rąk własnych wierzyciela tabularnego — zaś masę spadkową ś. p. Szczepana Olszyckiego i wszystkich wierzycieli, którzy po 2 sierpnia 1878 do tabuli weszli — na ręce kuratora p. adwokata Dra. Finkelsteina z zastępstwem p. adwokata Dra. Madejskiego zawiadamia.

Brzeżany 27 sierpnia 1878.

(6134 2—3) **Edykt.**

L. 2494. C. k sąd powiatowy w Wiśniowczyku zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 złr. w. a. względnie 206 złr. 86 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym c. k. sądzie w 3 terminach 21 października — 18 listopada i 16 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Onufrego Fariona, pod lk. 152 w Burkacowie, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania 700 złr.

Wadyum 70 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Z c. k. Sądu pow atowego.

Wiśniowczyk dnia 30 lipca 1878.

(6153 2—3) **Konkurs.** L. 7637.

Celem obsadzenia posady c. k. koncepisty sanitarnego przy Namiestnictwie Lwowskiem w randze X. klasy z systemizowanemi dla tejże poborami rozpisuje się niniejszem konkurs do 10 listopada 1878.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swoje podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi w myśl ustawy z dnia 21 Marca 1873 l. 37 dz. u. p. tudzież znajomości języków krajowych w powyższym terminie konkursowym przez c. k. Starostwo a względnie Dyrekcyę policyi swego miejsca zamieszkania do c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 14 października 1878.

(6157) **Edikt.**

Zl. 48666. Von Seite des k. k. Landesgerichtes in Lemberg wird hiemit kundgemacht, daß der über das Vermögen des Isaak Stachel vom 17 Februar 1878, Z. 8847 eröffnete Concurs unterm heutigen aufgehoben wurde.

Lemberg am 5 October 1878.

(6097 2—3) **Kundmachung.** Zl. 3456.

In der Executionssache des Boruch Hermelin gegen die liegende Nachlaßmasse nach *Peter Szary* zu Zółtańce wegen 239 fl. ö. W. s. N. G. wird behufs der executiven Versteigerung, der dieser Nachlaßmasse gehörigen keinen Tabularkörper bildenden Grund. Realität Nr. 70 in Zołtańce, der Versteigerungstermin für den 31 October, 29 November und 24 December 1878, jedesmal um 10 Uhr früh, der erste und zweite Termin im Gerichtsorte, der dritte im Orte Zółtańce anberaumt.

Das Vadium beträgt 50 fl. ö. W., der Ausrufspreis 500 ö. W.

Die übrigen Bedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Kulików den 15 September 1878.

(6088 2—3) **Edikt.** Z. 8027.

Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird bekannt gegeben, daß in der Executionssache des Samuel Laden wider Selig Luchs pto. 168 fl. sammt N. G. die executive Feilbietung der dem letzteren wider Leopold Łopatyński zustehenden im Lastenstande des diesem gehörigen ⅓ Theiles der II Scheda der Güter Piotrów und Siekierczyn intabulirten Forderung und zwar:

a) dem laut Dom. 478 pag. 79 n. 176 on. einverleibten Summe von 1100 fl. ö. W. sammt Nebengebühren.

b) Dem laut Dom. 478 pag. 79 n. 177 on. einverleibten Summe von 1200 fl. ö. W. sammt Nebengebühren.

c) Der laut Dom 478 p. 79 n. 178 on. einverleibten Summe von 500 fl. ö. W. sammt Nebengebühren zu Gunsten des Samuel Laden h. g. in 3 Terminen und zwar: am 29 October, 26 November und 24 Dezember 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags abgehalten werden.

Der Ausrufspreis beträgt den Nominalwerth jeder Forderung, das Vadium 10 prc. jeder Forderung.

Die übrigen Bedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Hievon werden alle jene, welche erst künftig an die Gewähr der zu veräußernden Forderungen gelangen sollten mit dem verständigt, daß demselben Herrn Adv. Dr. Trachtenberg mit Substituirung des Herrn Adv. Dr. Maramorosz zum Kurator bestellt wurde.

Kołomea den 19 September 1878.

(6011 2-3) **Obwieszczenie licytacyi.** L. 21098.

Celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, począwszy od 1 stycznia 1879 do 31 grudnia 1881 z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat, lub bez tegoż zastrzeżenia, odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego przeglądu:

L. porząd.	Dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania zł.	Cena wywołania ct.	Licytacya odbędzie się dnia	Przed- lub popołudniu	
1	Borszczów z 8miu miejscowościami	mięso	klasa III.	1010	—	28 października 1878	od 8 do 12 przedpołudniem	W c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi.
2	Kołomyja z 31 miejscowościami	wino	C. pozycya 1—3	1405	—	28 października 1878	od 3 do 5 popołudniu	
3	Mielnica z 25 miejscowościami	mięso	klasa III	2066	—	30 października 1878	od 8 do 12 przedpołudniem	
4	Tłuste-Uścieczko z 20 miejscowościami	mięso	klasa III	3668	—	31 października 1878	od 8 do 12 przedpołudniem	

Jako wadyum składa się 10 prc. ceny wywołania.

Oferty pisemne w wadyum zaopatrzone należy do drugiej godziny popołudniu dniem przed ustną licytacyę do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu wnieść.

Wykaz miejscowości, należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych znajduje się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarku, jakoteż w kancelaryi dotyczącego c. k. nadzoru Straży skarbowej, w który każdy mający chęć licytowania, w glądnąć może, zaś bliższe warunki licytacyi mogą być w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu przejrzane.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Kołomyja dnia 3 października 1878.

(6010 2-3) **W y k a z** L. 17492.

wydzierżawić się mającego podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych wraz z przynależnemi miejscowościami na czas od 1 stycznia 1879 do końca grudnia 1879 z prawem przedłużenia tej dzierżawy milcząco na dalsze dwa lata t. j. do końca grudnia 1881 lub bezwarunkowo na lat 3 t. j. od 1 Stycznia 1879 do końca grudnia 1881.

Okręg dzierżawny	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz zł.	Cena wywołania czyli roczny czynsz ct	Wadyum ma być złożone w kwocie zł.	Wadyum ma być złożone w kwocie ct.	Rok miesiąc i dzień, w którym licytacya odbywać się będzie	Władza i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
Brody	I. III.	mięso	21050	—	2105	—	25 października 1878 od godziny 8 rano do 2 popołudniu.	C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Brodach
Zborów	III.	mięso	1270	—	—	—	25	
Jezierna	III.	mięso	1257	36	126	—	23	
Waręż	III.	mięso	1037	57	104	—	23	
Krystynopol	III.	mięso	1563	62	156	50	23	
Sokal	III.	mięso	2902	66	293	—	24	

Brody dnia 1 października 1878.

(6118 3—3) **E d y k t.** L. 5039.

Podaje się do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 250 złr. sprzedanym zostanie pół domu z ogrodem pod l. 107 w Radziechowie należący do Wojciecha Kapusty na rzecz Jana Prichidka w terminach 3 października 8 listopada i 11 grudnia 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cena wywoławcza 80 złr.

Wadyum 8 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów 3 sierpnia 1878.

(6112 3—3) **E d y k t.**

L. 7317. C. k. sąd pow. miej. deleg. w Nowym-Sączu zawiadamia, iż w drodze egzekucyi wyroku z dnia 28 grudnia 1871, l. 3632 celem zaspokojenia sumy 150 zł. z 6% od dnia 28 marca 1871 bieżącymi tudzież kosztów 3 zł. 50 ct., 2 zł. 37 ct., 2 zł. 54½ ct., 3 zł. 96 ct. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. 11 w Wilkonoszy położonej, a dłużniczki Maryanny Kreżel własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej protokołem de praes. 8 lipca 1876 l. 5618 egzekucyjnie na kwotę 730 zł. oznaczonej w trzech terminach t. j. dnia 22 października 1878, dnia 5 listopada 1878 i 3 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 9 z rana w gmachu sądowymi

Warunki tejże licytacyi przejrzeć można tut. registraturze.

Now-Sącz 24 września 1878.

(5973 3—3) **E d y k t.** L. 1344.

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie, ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. zakładu kredytowzgo włościańskiego we Lwowie w kwocie 239 złr. 89 ct. a. w. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 21 października 1878 19 listopada 1878 17 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 tej przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 145/34 w Bruśnie nowem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a dłużnika Adama Mattern własnej. Cena wywołania 800 złr. aw.

Wadyum 80 złr. aw.

Na pierwszych dwóch terminach powyższa realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim terminie i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Akt egzekucyjnego opisania i oszacowania tej realności, jakoteż szczegółowe warunki licytacyjne są do przejrzenia w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Cieszanów dnia 1 kwietnia 1878.

(6046 3—3) **E d y k t.**

L. 375. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz Mojżesza Jagieta celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 115 zł. w. a. zpn. od dłużnika Iwana Steców należącej mu się, realność pod l. k. 69 w Dźwinogrodzie położona rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca w trzech terminach tj. dnia 24 paźdz. 1878, dnia 23 listopada 1878 i dnia 27 grudnia 1878, każdym razem o g. 10 zrana w kancelaryi tutejszo-sądowej na publiczną licytacyę wystawioną, i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 70 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 27 czerwca 1878.

(5963 3—3) **E d y k t.**

L. 4554. Podaje się do wiadomości, że w celu zapłacenia Zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 140 złr. 64 ct. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. D 36 w Pobuku położonej, dłużnika Stefana Popowin własnej na 300 złr. w. a. oszacowanej na dniu 18 października 1878 18 listopada 1878 i 19 grudnia 1878 o godzinie 9 przedpołudniem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Dalsze warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego

Skole dnia 25 sierpnia 1878.

(6104 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5437. W c. k. sądzie powiatowym Tłumacz odbędzie się na dniu 29 października, 29 listopada, 31 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano celem wydobycia 21 złr. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności l. 507 w Tłumaczu ciała tabularnego niestanowiącej w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim i niżej takowej.

Cena wywołania 60 złr. warunki licytacyi i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Tłumacz dnia 7 września 1878.

(6075 2—3) **E d y k t.**

L. 1434. Na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 300 złr. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności włościańskiej l. 440 w Nadwórnej, Jakóba Josypeńko własnej, w terminach dnia 29 października, 28 listopada i 30 grudnia 1878.

Cena wywoławcza 600 złr. zaś wadyum wynosi 10 proc.

Z c. k. sądu powiatowego

Nadwórna 20 lipca 1878.

(6094 2—3) **E d y k t.**

L. 3095. C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku odbędzie 14, 28 listopada, 12 grudnia 1878 o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 97/7 we Frysztaku, na 450 złr. oszacowanej, na trzecim terminie poniżej ceny wadyum 10/100, warunki w registraturze.

We Frysztaku 11 września 1878.

c. k. sędzia powiatowy.

Bewiecki.

(6101 2—3) **E d y k t.**

L. 530. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie donosi do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Jana Czerwika przeciwko Romanowi Stanko a względnie przeciwko tegoż spadkobiercom o zapłacenie sumy wekslowej 1200 złr. w. a. z pn. dozwolona egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 109, pod nr. 128 i pod nr. 143 w Oświęcimie położonych i w tym celu wyznacza się termin licytacyjny na dzień 25 października, 29 listopada i 20 grudnia 1878, zawsze o godzinie 9 przed południem w kancelaryi sądowej z tem dołożeniem, że realności egzekwowane przy pierwszym i drugim terminie licytacyjnym wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową, a to realność pod nr. 109 na 290 złr. w. a. realność pod nr. 128 na 3575 złr. w. a. a realność pod nr. 143 na 3600 złr. w. a. oszacowaną, przy terminie licytacyjnym też i niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną i że każdy licytant przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 10 proc. ceny szacunkowej do rąk komisyi licytacyjnej złożyć będzie winien.

Protokół egzekucyjnego oszacowania ekstrakt tabularny i warunki licytacyjne można w kancelaryi sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim 29 lipca 1878.

(6108 2—3) **E d y k t.**

L. 5712. C. k. sąd powiatowy m. d. S. 2 we Lwowie zawiadamia, iż na żądanie c. k. uprz. akc. gal. Banku hipotecznego we Lwowie w celu zaspokojenia następujących sum: a) 55 zł. 20 ct. z procentami 6 proc. od dnia 17 lutego 1876 i kwoty 55 ct., b) 55 zł. 20 ct. z procentami 6 proc. od dnia 17 sierpnia 1876 i kwoty 55 ct., c) 1157 zł. 46 ct. z 7 proc. od dnia 17 lutego 1877, nareszcie d) kosztów sądowych w ilości 11 zł. 50 ct. i 9 zł. 8 ct. już przyznanych, jakoteż kosztów niniejszej egzekucyi, które się w kwocie 17 zł. 30 ct. w. a. przyznają, przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jakuba Wołoszyna własnej, w Kleparowie pod l. 43 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 14 listopada 1878, w dniu 16 grudnia 1878 i dniu 14 stycznia 1879, każdym razem o godz. 10 przed południem w tut. sądzie na rzecz powyższego banku przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 1200 zł. w. a. chęć kupienia mający złożyć ma 10 proc. ceny wywołania to jest sumę 120 zł. w. a. jako wadyum bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności bądź w galic. obligacyach indeminizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic towarzystwa kredytowego ziemskiego c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego lub c. k. uprzyw. austr. Banku narodowego w Wiedniu. Obligacye listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Lwów dnia 29 czerwca 1878.

(6089 2—3) **E d y k t.**

L. 5272. dnia 24 października dnia 21 listopada dnia 12 grudnia 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 140/91 i 92/139 w Biskowicach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Małki Reich przeciw Jakubowi Hamel pto 300 złr. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 138 złr. aw. wadyum 13 złr. 80 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej rogistraturze przejrzeć.

C. k sąd powiatowy miejsko delegowany

Sambor dnia 20 sierpnia 1878.

(6103 2—3) **Obwieszczenie.** L. 5826

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do wiadomości, że celem uzyskania sumy 34 złr. a. w. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności l. 55 w Łokutkach Jana Kozaka własnej na rzecz Leizora Schwefelgeista w terminach 24 października — 26 listopada — 19 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem, która przy dwóch pierwszych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim zaś i niżej takowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 1215 złr. wa.

Wadyum 10%

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Tłumacz 13 września 1878.

(6135 2—3) **E d y k t.**

L. 2493. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku zawiadamia, iż przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż realności gruntowej pod l. 35 w Rosochowaczu Jaśka Atamańczuka własnej ciała tabularnego nie stanowiącej w dniu 21 października — 18 listopada i 16 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem w zabudowaniu sądowem na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto. 150 zlr. a względnie 118 złr. 19 ct

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Protokół opisu zastawnego i resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Wiśniowczyk dnia 30 lipca 1878.

Doniesienia prywatne.

Medal w Paryżu

CODEINE & TOLU

SIROP & PATE-ZED

Dr. Zed

22, 19 r. Drouot

SIROP I PASTA Doktora ZED na *Kodeinie i Balsamie tolutańskim*, **przeciw Zapaleniu kanałów oddechowych, kaszlowi, nieżytowi** ka-

w aptek. PP. Trauczyńskiego i Redyka, aptece P. Mikolascha, Dra Mankiewicza, oraz P. Golichowskiego.

(3—3 63 4)

Nakładem księgarni

Gubrynowicza i Schmidta

we Lwowie

wyjdą jeszcze w roku bieżącym

„Kłopoty starego komendanta"

opowiadanie **A. WILCZYŃSKIEGO**

w 3ech tomach z illustracyami.

Cena egzemplarza 5 złr. 80 cnt. Dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej" tylko po 3 złr. 60 ct.

Pieniądze prenumeracyjne prosimy nadsyłać do **Administr. „Gazety Lwowskiej" lub do powyższej księgarni.**

Księgarnia

G. GEBETHNERA I SPÓŁKI

w Krakowie

poleca najnowsze dzieła nakładowe i komisowe:

Goethe. Poezye (wybrane) tłómaczył Hugo Zathey, 1 zł.

Janet Paweł. Materyalizm współczesny, 1 zł.

Kalicki Bernard. Bogusław Radziwiłł, koniuszy litewski Szkic historyczny, 1 zł. 65 ct.

Kraszewski J. I. Jak się pan Paweł żenił i jak się ożenił. Powieść, 1 zł. 50 ct.

— Historya prawdziwa o Petrku Właście Palatynie, którego zwano Duninem. Opowiadanie histor. z XII wieku, 2 tomy, 3 zł 30 ct.

— Z siedmioletniej wojny. Opowiadanie histor.. 2 tomy, 3 zł. 30 ct

Krukowski Józef ks. Kazania na uroczystości i inne święta N. Maryi Panny, tudzież nauki majowe, 3 zł.

Masalski E. T. O naturze i pochodzeniu dusz ludzkich, 36 ct

Mickiewicz Adam. Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie, bez oprawy 1 zł., w oprawie w płócienko angielskie 1 zł. 60 ct

Pecci Joachim ks (Leon XIII papież) Kościół i cywilizacya, 1 zł.

Pelczar Józef ks. Życie duchowne czyli doskonałość chrześciańska, 2 tomy, 3 zł.

Roberti ks. O ważności małych cnót, wydanie czwarte, 25 ct.

Sauhonowa Rozalia. Dzieje starego testamentu dla młodzieży wyznania Mojżeszowego, 60 ct

Strutyński Juliusz hr. (Berlicz Sas), Poezye i wspomnienia jego, 3 zł 20 ct.

Wszelkie zamówienia z prowincyi wykonywa księgarnia odwrotną pocztą. (5998 3—3

WYKAZ

Zmian terytoryalnych

w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi,**

zarządzonych z dniem 1 sierpnia 1878,

nabyć można po cenie **15 ct.** w. a. a z przesyłką pocztową **18 ct.** w. a.

w Ekspedycyi *Gazety Lwowskiej.*

L. 532. (6139 2—3)

Konkurs.

Na mocy uchwały Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 3go października 1878, l. 48337 rozpisuje się konkurs na posadę Sekundaryusza przy oddziale położniczym szpitala powszechnego we Lwowie.

Posada ta nadaną będzie na lat dwa kompetentowi, który wykaże się dyplomami doktora medycyny, i magistra położnictwa lub też dyplomem doktora wszech nauk lekarskich, uzyskanym na jednej z wszechnic Państwa austryackiego.

Z posadą tą złączoną jest płaca o rocznych 600 zł. w. a. i wolne, opalone mieszkanie w szpitalu.

Ubiegający się o posadę powyższą w podaniach swych winni wykazać:

1) Wiek, stan i miejsce urodzenia.

2) Dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych.

3) Stosunki pokrewieństwa lub powinowactwa z osobami w służbie krajowej zostającemi.

Podania należy wnieść najdalej do dnia 10go listopada 1878, do Dyrekcyi szpitala powszechnego we Lwowie bezpośrednio, lub za pośrednictwem swej władzy przełożonej, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej.

Dyrektor szpitala powszechnego.

We Lwowie 12 października 1878.

Dr. Opolski.

Zastęp. dyr.

HYGIENA SKÓRY

SAVON AU SUC DE LAITUE

MYDŁO WYRABIANE Z SOKIEM SAŁATOWYM

ED. PINAUD. PARIS

Mydło te odznaczające się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność.

Podczas silnych mrozów należy je używać z massą kallidermiczną **(pâte callidermique).**

(9 1—1)

Dr. Fryd. Lengila

balsam brzozowy



zajmuje wskutek wybornego smaku i dobroci pierwsze miejsce między wszystkiemi **środkami** piękności i uznanym jest od wielu lat jako najlepszy wyrób. Własności te sprawiły mu sławę europejską i uczyniły go niezbędnym dla wielu kobiet i mężczyzn wszystkich cywilizowanych narodów. Części cery posmarowane tą

roślinną emalią piękności

nabierają wkrótce lśniącej białości w połączeniu z najpiękniejszą gładkością i delikatnością. Po każdorazowem użyciu odpada prawie nieznacznie łupież z cery, przez co bardzo wiele osób uwolnionych zostało zupełnie z wszelkich zastarzałych cierpień skórnych jak: opalenia od słońca, piegów, blizn z ospy, węgrów, wyprysków, wyrzutów, nienaturalnej czerwoności twarzy i nosa, niezdrowej cery, liszajów i t. p. Prócz tego cera nabrała w każdej porze roku podobną do aksamitu białość i giętkość, która jest potrzebną do zupełnie pięknej cery, co się zachowuje nawet do późnego wieku.

Słoik z opisem użycia kosztuje 1 złr. 50 ct.

Do nabycia we Lwowie u p. Zygm. Ruckera, apteka pod srebrnym orłem, ul. Krakowska; w Czerniowcach u p. J. Golichowskiego apt. Główny skład rozsyłkowy dla Austryi-Węgier utrzymuje W. Henn w Wiedniu.

(7118 43—07)

Uwiadomienie.

Dra A. Kaczkowskiego lekarza homeopaty we Lwowie, wyszło nowe, uzupełnione wydanie p. n.: **Teoretyczna i praktyczna Nauka Homeopatyi** dla lekarzy i światłej publiczności w 2 tomach, 89 arkuszy druku, cena 8 złr. w. a. Nabyć można we **Lwowie** we wszystkich księgarniach pierwszorzędnych, w aptece p. Mikolasza i u wydawcy; w **Krakowie** w księgarni p. Friedleina i w aptece p. Stockmara pod złotym jeleniem; w **Warszawie** w księgarni pp. Gebethnera & Wolffa; w **Petersburgu** w centralnej homeopatycznej aptece p. Flemminga.

Tamże są do nabycia: broszurka o dyecie homeopatycznej 15 ct.; o stosownem użyciu łaźni parowej 20 ct.; o prezerwatywnych środkach przeciw zarazie bydlęcej i przeciw wściekliźnie 50 ct.; o leczeniu cholery azyatyckiej 25 ct.; poradnik dla matek o zachowaniu się w stanie błogosławionym, o pielęgnowaniu niemowląt i o leczeniu chorób u dzieci 1 zł. 50 cnt w. a.

(2160 4—5)

Dr. Ernest Till

otworzył kancelaryę

adwokacką

we Lwowie

ul. Jagiellońska nr. 2.

(5826 7 15)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3,

od godz. 8—10 i 2—4.

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik"** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (5837 5—?)

Najprzedniejsze kuracyjne

WINOGRONA

feslawskie

codziennie świeże otrzymuje i rozsyła najstaranniej opakowane, w koszykach około 6 kilo lub w pudełkach

najtaniej handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie,

w Rynku liczba 42. (5321 11—10)

1878.

Znak fabryczny. — **Znak fabryczny.**

R. DITMAR we WIEDNIU

c. k. uprzyw. krajowa fabryka lamp.

Nowe **rysunki i cenniki** wyszły już i wydane zostaną **odsprzedającym na ich żądanie.**

Lampy naftowe i Lampy „moderatery"

w gustownych i nowych fasonach, znane w całym świecie z dobrej jakości i silnego nieprzewyższonego płomienia. Wyroby moje znajdują się w zapasie w moich składach **w Wiedniu, Buda-Peszcie, Pradze, we Lwowie, Medyolanie, Monachium, Berlinie i w Austro-Węgrach,** w każdym porządnym handlu, trudniącym się sprzedażą artykułów oświetlenia.

R. Ditmara skład we Lwowie

przy placu Maryackim.

(5699 5—12)

Nakładem księgarni

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

wyszedł właśnie z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Adama Mickiewicza

Pan Tadeusz

czyli

Ostatni zajazd na Litwie.

Historya szlachecka z roku 1811 i 1812 w dwunastu księgach, w 8ce, stronnic 363 na pięknym papierze, druk wyraźny.

Cena tylko 1 złr.

w oprawie w płócienko angielskie **1** złr. **60** ct.

(5997 5—6)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety

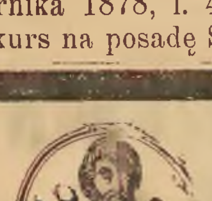
pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w temże kantorze do nabycia**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dzienniku z doliczeniem prowizyi.

Przeciw wyłysieniu



posiwieniu włosów i łupieży, działa skutecznie według codzień nadchodzących poświadczeń i pism dziękczynnych jedynie i wyłącznie

Dra Morasa olejek Tannino.

Skuteczność tego olejku jest rzeczywiście cudowna, gdyż takowy usuwa nietylko wszelkie słabości włosów, ale nader silne substancye, które zawiera, i które według zasad umiejętności włosom koniecznie są potrzebne, ożywiają każdy słaby włos i przyspieszają w sposób zadziwiający porost włosów.

Skuteczność tego środka zatwierdza niezliczona ilość poświadczeń. Między temi także następujące poświadczenia:

„I ja nie szczędzę olejkowi Dra Morasa „TANNINO" należytej pochwały, gdyż nie tylko że usunął u mnie wypadanie włosów i tworzenie się łupieży, ale wywołał nadto nowy i silny porost".

Wiedeń. *Andrassy.*

„Rozmaite środki, których używałem, nie mogły wstrzymać wypadania włosów. Dopiero za poradą mego lekarza spróbowałem Dra Morasa olejku „TANNINO", który wkrótce złemu zapobiegł. Udzielam przeto publicznie zasłużoną pochwałę temu skutecznemu środkowi a wynalazcy najgorętsze podziękowanie.

Praga dnia 10 lutego 1877. *Kinsky.*

Dostać można we flaszkach po 2 i 1 zł. we Lwowie u p. Zygmunta Ruckera, aptekarza „pod srebrnym orłem" ulica Krakowska. Prosimy wyraźnie żądać:

Olejku Tannino Dra Morasa.

(3433 12—25)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.